

Protokół o wymianie towarowej

11 grudnia br. podpisano w Belgradzie protokół o wymianie towarowej na rok 1966 między Polską i Jugosławią. Zgodnie z protokołem obroty towarowe między obydwojoma krajami wzrosną w stosunku do wymiany przewidzianej protokołem na rok 1965 o około 20 procent.

Ten poważny wzrost obrotów zostanie osiągnięty w wyniku rozwijającej się współpracy i kooperacji przemysłowej oraz rozwoju wymiany asortymentowej, zwłaszcza w zakresie przemysłu chemicznego, hutnictwa, przemysłu maszynowego i innych dziedzin gospodarki. (PAP)

Delegacja Sejmu udała się do Meksyku

Na zaproszenie Kongresu Stanów Zjednoczonych Meksyku udała się w sobotę rano z rewizytą do tego kraju delegacja Sejmu PRL pod przewodnictwem marszałka Sejmu Czesława Wycecha. Członkami delegacji są posłowie Stanisław Lorentz i Artur Starewicz. (PAP)

Poznań w czołówce!

Ponad 5,5 mld. zł na SFOS

Przeszło 800 mln. zł przekazało w tym roku społeczeństwo kraju na SFOS. Zadania planowanej rocznej zbiórki zostały zrealizowane w ciągu 11 miesięcy. Ten pomyślny bilans jest wynikiem przedterminowego wykonania rocznych planów w 10 województwach i 4 miastach sześciu wojewódzkich, także — powiększenia się w ostatnich miesiącach liczby świadczących na SFOS; przybyło dalszych ponad 500 zakładów pracy.

Najlepsze rezultaty w stosunku do planowanych zadań zbiorczych osiągnięto w województwach: łódzkim i olsztyńskim oraz w mieście Poznaniu.

Ogółem od początku akcji wpłaty na Społeczny Fundusz Odbudowy Kraju i Stolicy przekroczyły 5,5 mld. zł.

Zaciekle ataki prasy na obu kandydatów

Kampania wyborcza we Francji

Druga tura wyborów prezydenckich i pojedynki między dwoma kandydatami podzieliły prasę paryską z grubsza biorąc na trzy obozy.

Organowi rządzącej partii gaulistowskiej „La Nation”, opowiadającemu się za generałem de Gaulle'em, coraz bardziej sekunduje „Le Figaro”. Po stronie Mitterranda stoi poza „Humanite” i „Les Populaires” również „Combat”.

„Aurore” i „Les Echos” zajmują krytyczne stanowisko wobec obydwu kandydatów.

Wezwanie

dla ob. „J. Jankowskiego”

Komenda Milicji Obywatelskiej m. st. Warszawy wzywa ob. „J. Jankowskiego”, który w okresie od 28 stycznia do 23 lutego 1965 r. zwracał się listownie w wiadomej mu sprawie o skomunikowanie się telefoniczne pod numerem 266 608, 266 609.

Jeżeli obywatel nie nawiąże kontaktu w ciągu trzech dni od daty ogłoszenia komunikatu, podjęte zostaną oficjalne kroki dla ustalenia jego tożsamości.

Ustalenie tożsamości obywatela spowoduje utratę obiecaną nagrody i zadeklarowanej pomocy. Ponadto narazi się obywatel na odpowiedzialność karną bez względu na intencje jakimi się kierował przy pisaniu wspomnianych listów. (PAP)



Rok XXI
Wyd. AB

Poznań
wtorek, 14. XII. 1965

Cena 50 gr
Nr 296 (6793)

Niezadowolenie z powodu fałszywych doniesień

Nowe wypowiedzi prezydenta Sukarno

W niedzielę wieczorem prezydent Sukarno przemawiał w swoim pałacu w Bogorze na zebraniu z okazji 28 rocznicy Indonezyjskiej Agencji Prasowej Antara.

Prezydent wyraził niezadowolenie z powodu „fałszywych i oszczerczych doniesień” ukazujących się w prasie. Oświadczył on, że takie doniesienia mogą doprowadzić do walk wewnętrznych i narazić na niebezpieczeństwo rewolucję indonezyjską.

Wznowienie obrad sejmowych

Wczoraj o godzinie 10 Sejm po dwudniowej przerwie wznowił debatę budżetową.

Na posiedzeniu obecni byli członkowie Rady Państwa z jej przewodniczącym Edwardem Ochabem oraz członkowie rządu z premierem Józefem Cyrankiewiczem.

Pierwszym mówcą w poniedziałkowej dyskusji był pos. Jerzy Olszewski (PZPR), który poświęcił swe wystąpienie problemom handlu zagranicznego. (PAP)

Huari Bumedian przybył do Moskwy

Do Moskwy przybył Huari Bumedian, przewodniczący Rady Rewolucyjnej i premier Algierii. Przybył on do Związku Radzieckiego z oficjalną wizytą na zaproszenie Rady Najwyższej ZSRR i rządu radzieckiego. (PAP)

W depeszy z Djakarty Agencja Tanjug cytuje oświadczenie Dahlana, przywódcy jednej z trzech głównych partii politycznych Indonezji, a mianowicie „Partii nauczycieli Muzułmańskich”. Dahlan przeciwstawił się ewentualnemu zezwoleniu na utworzenie nowego ugrupowania politycznego, które miałyby zastąpić Komunistyczną Partię Indonezji.

Po spotkaniu z ambasadorem amerykańskim Greenem w Djakarcie — donosi korespondent Agencji Tanjug — indonezyjski wiceminister spraw zagranicznych Suwito Kusumowidaggo odniósł, według własnych słów, wrażenie, że „Stany Zjednoczone obecnie lepiej rozumieją cele i aspiracje rewolucji indonezyjskiej”. Dodał on, że jak się zdaje, Stany Zjednoczone „są skłonne

Protest rządu ChRL

Jak podaje Agencja Nowych Chin, Ministerstwo Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej wystosowało do rządu indyjskiego notę z ostrym protestem przeciwko wtargnięciu żołnierzy indyjskich na terytorium chińskie i zaatakowaniu przez nich żołnierzy chińskiej straży granicznej.

Nota stwierdza, że w dniu 12 grudnia br. o godz. 14.35 czasu miejscowego oddział liczący przeszło 30 żołnierzy indyjskich wtargnął na terytorium chińskie koło Tagi La na granicy między okresem Sikkim a ChRL. Żołnierze indyjscy otworzyli ogień do oddziału chińskiej straży granicznej, zabijając jednego z żołnierzy chińskich. Żołnierze chińscy odpowiedzieli ogniem i zmusili oddział indyjski do ucieczki. Pięciu żołnierzy indyjskich zostało zabitych, a trzech (w tym dwóch rannych) zostało wziętych do niewoli. (PAP)

10 lat Instytutu Badań Jądrowych

Instytut Badań Jądrowych obchodzi 10-lecie swego istnienia. Utworzenie tej placówki naukowej w 1955 r. oznaczało rozpoczęcie nowego etapu rozwoju w Polsce prac naukowo-badawczych w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii jądrowej.

IBJ rozwinął się w ciągu 10 lat w jedną z największych polskich placówek badawczych, o wyjątkowo szerokim programie prac, służących nie małym wszystkim dziedzinom nauki i techniki, fizyki i chemii, biologii i rolnictwa.

W początkowym okresie swej działalności IBJ korzystał z poważnej pomocy Związku Radzieckiego, który dostarczył nam główne urządzenia badawcze: reaktor „Ewa”, znajdujący się w Świerku pod Warszawą oraz cyklotron, umieszczony w Bronowicach koło Krakowa. (PAP)

Belgia podejmuje sankcje ekonomiczne

W piątek rząd belgijski podjął sankcje ekonomiczne wobec Rodezji. Odmówiono wydawania wszelkich licencji eksportowych na wywóz broni, amunicji, sprzętu wojskowego i produktów naftowych.

Belgia postanowiła również wstrzymać zakupy cukru i tytoniu rodezyjskiego. (PAP)

Przyszłoroczny rozkład jazdy PKP nie zapowiada rewelacji

Według orientacyjnych przewidywań, w przyszłym roku PKP będą musiały przewieźć największą w historii naszego kolejnictwa liczbę 1.010 mln pasażerów (w tym roku przewiozą prawdopodobnie 950 mln osób).

Kolejarze będą więc musieli dołożyć nie lada wysiłków, aby pokonać „szczyt” pasażerski. W praktyce oznacza to konieczność dalszego zwiększenia czasu pracy każdego wagonu, skrócenia jego pobytu na stacjach postojowych przy naprawach i czyszczeniu.

A oto kilka szczegółów projektu rozkładu jazdy, który wejdzie w życie 22 maja 1966 roku.

W ruchu wewnętrznym przewiduje się m. in. 20 nowych połączeń (przede wszystkim ośrodków czasowo-wypoczynkowych nad morzem) z większymi miastami Polski centralnej. Przybędą także nowe pociągi, jak: Świnoujście i Szczecin — Kraków (głównie z my-

ślą o turystach szwedzkich), Kielce — Szczecin, Łódź — Kołobrzeg; Rzeszów — Lublin — Ustka (przez Warszawę); Warszawa — Jelenia Góra — Kłodzko. Przedłużony będzie bieg pociągów Warszawa — Wrocław do Jeleniej Góry, Warszawa — Białogard do Kołobrzegu, Wrocław — Łódź do Warszawy, Poznań — Kołobrzeg do Ustki; pociąg Kraków — Krynica i Zagórz w niektóre dni tygodnia rozpoczynać będzie swój bieg z Katowic.

Poza tym do niektórych pociągów włączone będą grupy bezpośrednich dalekobieżnych wagonów m. in. ze Szczecina i Gdyni do Kudowy oraz ze Szczecina do Zakopanego (oba przez Poznań).

Jeśli chodzi o komunikację międzynarodową, to najważniejszym bodaj usprawnieniem będzie wprowadzenie nowego pospiesznego pociągu Warszawa — Praga, który skróci czas jazdy między obu stolicami o ok. 3 godziny. W związku ze wzrastającą liczbą podróży między Turcją a krajami Europy południowej, wschodniej i środkowej, kursować będzie grupa bezpośrednich wagonów na trasie Warszawa — Sofia — Istanbul. Bezpośredni wagon otrzyma także trasa Kraków — Zebrzydowice — Belgrad.

W sumie przeciętny pasażer PKP nie spotka się w przyszłorocznym rozkładzie jazdy z rewelacjami. Nie może też liczyć — poza nielicznymi wyjątkami — na znaczące przyspieszenie czasu jazdy pociągów. (PAP)

Sztandar ZMS dla szkoły w Ostrowie

W minioną sobotę odbyła się na rynku ostrowskim — w obecności władz miejskich i powiatowych — uroczystość wręczenia sztandaru ZMS pierwszej w województwie organizacji szkolnej ZMS przy miejscowym Technikum Gospodarczym i Zasadniczej Szkole Go spodarczej. W uroczystości wzięła udział młodzież ostrowskich szkół średnich i zasadniczych zawodowych.

Wręczenia sztandaru, po odebraniu go z rąk fundatorów, dokonał wiceprzewodniczący ZW ZMS — Jan Nemoudry. Po wręczeniu odbyło się słubowanie młodzieży. Referat okolicznościowy wygłosił na uroczystości I sekretarz KP PZPR — Jan Majerczak. (ad)

1 nagroda konkursu prasowego

Zdjęcie z fotoreportażu Boysława Biegańskiego pt. „Wizja lokalna w Oświęcimiu”. 1 nagroda.

Fot. — CAF

Święto pracowników przemysłu odlewniczego Centralna akademia w Poznaniu pod znakiem pełnej realizacji planów

W niedzielę odbyła się w poznańskiej Operze centralna akademia z okazji Święta Odlewnika. Przybyli na nią m. in. minister przemysłu ciężkiego Janusz Hryniewicz, sekretarz KW PZPR Jerzy Gawrysiak, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej Poznania Jerzy Kusiak oraz przedstawiciele zakładów odlewniczych w kraju.

Omawiając w referacie rolę i zadania 50-tysięcznej rzeszy pracowników odlewnictwa, minister Hryniewicz przekazał im — w imieniu kierownictwa partii i rządu — wyrazy uznania za wykonanie ważnych dla gospodarki narodowej zadań.

Przemysł odlewniczy zrealizuje bowiem pomyślnie zadania ustalone w bieżącej pięcioletce. Dostarczy on w tym roku o 116 000 ton odlewów więcej, niż w roku ubiegłym i to w dodatku w znacznie szerszym niż kiedykolwiek asortymencie. W ostatnich pięciu latach opanowano bowiem produkcję odlewów dla przeszło 400 ważniejszych typów maszyn i urządzeń.

Tak znaczne rezultaty stały się możliwe dzięki usprawnie-

niu organizacji pracy i zastosowaniu w odlewniach nowych rozwiązań technologicznych. Jednakże obok osiągnięć spotyka się negatywy. Zaliczyć do nich należy przede wszystkim niedostateczne wykorzystywanie mocy produkcyjnej, zbyt duży braków w różnych przedsięwzięciach, niewykorzystywanie w pewnych zakładach możliwości, jakie stwarza uchwała KERM w sprawie nowego systemu wynagradzania pracowników.

Mówiąc o programie na przyszłość, min. Hryniewicz podkreślił, że w przyszłej 5-latce zwróci się szczególną uwagę na dalsze automatyzowanie procesów wytwórczych w odlewniach, jak też zwiększenie ich produkcji. Realizację tych ambitnych zadań umożliwi m. in. zwiększenie nakładów inwestycyjnych, które będą o 40 proc. wyższe niż w obecnej 5-latce i zostaną w dużej mierze wykorzystane na budowę nowych odlewni.

Podczas akademii wystosowano list do I sekretarza KP PZPR Władysława Gomułki. Udekorowano również zastępów pracowników wysokiemi odznaczeniami państwowymi, a wśród nich: Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski: Petronelę Binder — pracownicę magazynową z „Pometu” i Stefana Kuziora — formierza z „Pometu”. 42 osoby otrzymały Złote i Srebrne Krzyże Zasługi. Na zakończenie akademii odbyła się część artystyczna, w której ramach występowały zespoły Związku Zawodowego Metalowców. (l)

Po raz pierwszy Argentynczycy zdobyli Biegun Południowy

W Buenos Aires ogłoszono komunikat, że 10-osobowa ekspedycja argentyńska na Antarktydzie osiągnęła w tych dniach Biegun Południowy. Jest to pierwszy wypadek dotarcia ekipy argentyńskiej do tego punktu. Ekspedycją kierował pułkownik Jorge Edgar Leal.

Ekipa wyruszyła 26 października z bazy argentyńskiej na Antarktydzie i przebyła 1100 km w bardzo trudnych warunkach klimatycznych. (PAP)



Polityka wschodnia Bonn zbankrutowała

Dr Simpfendorfer otrzymuje listy z pogrózkami

Wielkiego rozgłosu nabrała w NRF sprawa honorowego przewodniczącego CDU w północnej Wirtembergii, jednego z założycieli tej partii w Niemczech zachodnich, dr Wilhelma Simpfendorfera, który na znak protestu przeciwko iluzjonistycznej polityce Bonn w kwestii granicy na Odrze i Nysie złożył urząd partyjny.

Najnowszy numer tygodnika „Der Spiegel” przynosi wywiad z tym politykiem. Oto jego fragment:

Simpfendorfer: CDU i opierający się na niej rząd federalny nie mają odwagi powiedzenia narodom prawdy — jeśli chodzi o politykę wschodnią w ogóle, a w sprawie

Przemysł terenowy unowocześni produkcję artykułów rynkowych

Uruchomienie produkcji nowych wyrobów w drobnej wytwórczości i związanych z tym przygotowań technicznych było głównym tematem narady, zorganizowanej wczoraj w Poznaniu przez Oddział Wojewódzki SIMP-u, Sekcję Przemysłu Drobno-Przemysłowego. Zadania w tym zakresie są poważne, gdyż przeprowadzona w I półroczu br. ocena jakości i nowoczesności produkcji wykazała, że na blisko 1300 analizowanych asortymentów 496 wyrobów powinno być zmodernizowanych, a 134 wycofanych z produkcji i zastąpionych innymi artykułami.

Narada łączyła się z nakreślonym na IV Zjeździe PZPR programem działania, w którym nałożono na przyszły 5-letni plan na przemysł zwiększenie produkcji artykułów rynkowych, eksportowych oraz rozwiniecie usług dla mieszkańców. Wszystkie najważniejsze kierunki, związane z nowymi uruchomieniami przedstawiono w podjętej na zakończenie obrad uchwale. (b)

Prace Soboru Watykańskiego dobiegły końca. Papież w swojej alocucji, wygłoszonej na sesji publicznej w dniu 18 listopada, określił dość wyraźnie zadania końcowej fazy Soboru. Miała to być faza wartkiego tempa, w której nie czas na drobiazgową dyskusję, a także — wyraźnie faza kompromisu. Symbolem tej linii było ogłoszenie w alocucji równocześnie otwarcia dwóch procesów beatyfikacyjnych — beatyfikacji Jana XXIII, uznanego przez światową opinię publiczną za papieża agnoscimento i pokój, oraz beatyfikacji Piusa XII, słusznie uznanego przez światową opinię publiczną za papieża sojuszu Kościoła ze skrajnie konserwatywnymi siłami społecznymi, za papieża zimnej wojny.

System pracy nad ostatnimi dokumentami soborowymi nie stwarzał możliwości dla jakichś poważniejszych dyskusji. Wszystkie biegle gładkimi, z góry wyznaczonymi torami. Komisjom redakcyjnym powierzono wolną, niezależną od poglądów uczestników Soboru, rolę w uwzględnianiu lub nie uwzględnianiu szeregu poprawek do schematów. Rola uczestników Soboru ograniczała się w zasadzie do głosowania nad poszczególnymi, na nowo zredagowanymi paragrafami. W ten sposób przebiegała „dykusja” nad niezmiennie istotnymi tekstami schematu „O wolności religii” i „O miejscu Kościoła w świecie współczesnym”. Nie oznacza to wszakże, że wielka różnica tendencji została zawężona. Widoczna ona była — często aż nadto — poza aulą soborową w postaci różnych odczytów i kontrinterpretacji, ulotek, antyulotek, czy też kampanii określonej części prasy włoskiej. W samej natomiast auli uwidocznić się ona mogła tylko w postaci wyników głosowania, przy czym zasadą było, że gdy liczba głosów opozycyjnych (przeważnie skrajnie konser-

Odry — Nysy w szczególności. „Spiegel”: A jak wygląda ta prawda?

Simpfendorfer: Prawda, moim zdaniem jest, — a w tym zakresie nie jestem osamotniony — że przy rokowaniach pokojowych w sprawie zmiany granicy na Odrze i Nysie, również ze strony naszych zachodnich sojuszników nie uzyskamy poparcia.

„Spiegel”: Oznaczałoby to, że z tą granicą należy się pogodzić...

Simpfendorfer: O ile nie chcemy prowadzić wojny.

Dr Simpfendorfer podkreślił, że „całkowite bankructwo niemieckiej polityki wschodniej, fakt, iż w sprawie granicy na Odrze i Nysie w praktyce mamy przeciwko sobie zwarty front całego świata, nie będzie można na dłuższą metę maskować polityką iluzji”.

Jak podaje „Spiegel”, dr Simpfendorfer (podobnie jak autorzy memoriału kościoła ewangelickiego EKD) otrzymuje listy z obelgami i pogrózkami w związku ze swoim stanowiskiem w sprawie granicy na Odrze i Nysie.

Tygodnik cytuje przy tym fragment listu, jaki — w związku z owymi anonimowymi listami — dr Simpfendorfer otrzymał od różnych polityków zachodniemieckich: listy te — pisał on — „podyktowane są częściowo ślepą nienawiścią, częściowo zaś świadczą one o niebezpiecznym dla państwa rozgardiaszu duchowym, za który odpowiedzialnością należy obciążyć nie tylko zwiazki (prześledźcie — red.) i ich funkcjonariuszy, ale również rząd i partię, których przedstawiciele nie opuszczają żadnego z wielkich posiedzeń związków przeszleńców, by głosić swą solidarność z ich nierealnymi roszczeniami”. PAP

Po Vaticanum II

W duchu kompromisu z siłami konserwatywnymi

watykańskich) przekraczała 300—400, dokonywano nowej, bardziej kompromisowej redakcji nawet postulatów skrajnie integracyjnych. W tej sytuacji jedynym faktycznym dyktantem była rzućliwa grupa 450 skrajnie konserwatywnych, autorów różnego typu „apel”, protestów i ulotek. W tej sytuacji kompromis musiał być zawsze kompromisem w kierunku konserwatywnej mniejszości.

Dla przykładu: projekt schematu „O wolności religii” wyprowadzał wolność wierz i kultu religijnego z idei wolności sumienia. „Nikt nie może być zobowiązany — czytamy w projekcie schematu — aby działać wbrew swojemu sumieniu, ani też napotykać na przeszkodę ze strony jakiegokolwiek władzy ludzkiej, gdy działa zgodnie ze swoim sumieniem”. Z ogólnego postulat wolności sumienia wyprowadzało się dopiero następnie konkretne postulaty wolności religijnej. Ten sposób potraktowania sprawy wolności kultu wywołał sprzeciw konserwatywnej części uczestników Soboru.

Zdaniem niektórych uczestników Soboru, należałoby odróżnić w projekcie schematu to, co powinno być przez władzę publiczną uznane i wspierane od tego, co mogą one tylko tolerować. Władza publiczna nie może — według tego poglądu — w swojej konstytucji, w systemie prawnym dać sankcji moralnej, wsparcia dla „wolności do błędów”, zachęcając przez to obywateli do „fałszywych religii i postaw światopoglądowych”. Co więcej, zdaniem niektórych uczestników Soboru, propagowanie w krajach o większości katolickiej innej wiary niż katolicka należałoby uznać za sprzeczne z ich rozumieniem wolności religii.

Apel Ministerstwa Rolnictwa

Jak uchronić zwierzęta przed zarazą

Wszyscy rolnicy są zorientowani, jakie szkody wyrządza przyszyca atakująca wszystkie zwierzęta racicowa.

Od wiosny tego roku kraj nasz jest wolny od przyszyca. Ale ostatnio w Europie jest wiele ostrzych przypadków tej choroby i dlatego kraj nasz jest nią ponownie zagrożony. Jej zarazek jest wyjątkowo złośliwy dla zwierząt i powoduje w porównaniu do poprzednich zarazków przyszyca liczne upadki zwierząt, szczególnie młodzieży. Stąd też apel do rolników — zwrócić szczególną uwagę na zabezpieczenie swoich zwierząt przed tą groźną zarazą!

W razie stwierdzenia jakiegokolwiek objawu chorobowego u zwierząt racicowych, a szczególnie gdy wystąpi gorączka, brak apetytu, posmutnienie, nagłe zatrzymanie mleka u krów, ślinienie, pecherze w jamie gębowej lub na racicach, a także kulawizny — zgłoście o tym natychmiast do lecznicy weterynaryjnej lub Prezydium Rady Narodowej ewentualnie na posterunek MO.

Lekarze weterynaryjni w każdym przypadku będą interweniować. Pomoc w tych wypadkach i koszty z tym związane nie obciążają rolników.

Gdy wystąpią jakiegokolwiek objawy wskazujące na chorobę zwierząt, nie odwijajcie w takim przypadku sąsiadów i nie wywołajcie ich do siebie, zrezygnujcie z wyjazdów na targi, konferencje i zebrań.

Każdy z rolników musi pamiętać, że zarazek przenosi się na rękach, ubraniach i obuwiu. Dlatego każdy zobowiązany jest do zachowania daleko idącej ostrożności. I tak więc, osoby obsługujące zwierzęta racicowe, każdorazowo przed przystąpieniem do nich powinny nałożyć specjalny fartuch, nakrycie głowy i obuwie, a ręce umyć mydłem w gorącej wodzie.

HODOWCY — pamiętajcie, że natychmiastowe zawiadomienie o podejrzeniu przyszyca może uratować nie tylko waszą wieś od klęski, lecz również cały kraj przed groźną zarazą. (PAP)

Zmarła żona autora „Szwejka”

Po długotrwałej chorobie zmarła w wieku 69 lat w mieście Usti nad Labą druga żona znanego pisarza czeskiego Jaroslawa Haszka, Aleksandra. Była ona Rosjanką z pochodzenia i przyjechała z Haszkiem do Pragi w 1920 roku. Jak wiadomo, Jarosław Haszka był m. in. autorem „Przygód dzielnego wojaka Szwejka”. (PAP)

Symptomatyczna dla tego sposobu rozumowania była wypowiedź kardynała Browna, który uznał za potrzebne zaznaczyć w dyskusji, że „w krajach katolickich głoszenie i rozpowszechnianie innych religii sprzeczne jest z uprawnieniami obywatelskimi katolików”. Zdaniem kardynała Browna, wolność religii „wymaga nie tylko obrony samej wiary, lecz także niedopuszczania do możliwości utraty wiary przez głoszenie innych religii”. Z poglądem tym korespondowały propozycje szeregu konserwatywnych uczestników Soboru, by w deklaracji mocniej zaakcentować myśl, że szczególne przywileje, jakie posiada Kościół katolicki w niektórych krajach, są ni mniej ni więcej wyrazem wolności religii. W ostatecznej wersji schematu pozostawiono tezę wywodzącą wolność sumienia z koncepcji „praw i godności osoby ludzkiej”. Jak i odrzucono szereg poprawek godzących w samą zasadę tolerancji cywilnej.

Niemniej uwypuklono równocześnie w ostatecznym tekście deklaracji, że „w pewnych warunkach korzystanie przez Kościół katolicki z pomocy i przywilejów państwa nie musi być sprzeczne z ideą wolności religii”. Uwzględniono też obawy konserwatywnej części uczestników, że tekst deklaracji może stanowić zachętę dla wolności wyboru jakiegokolwiek światopoglądu. I w tej kwestii dokonano kilku znamienitych poprawek i uzupełnień redakcyjnych. Tak więc ostateczna wersja deklaracji „O wolności religii” została zredagowana w duchu kompromisu, ale kompromisu przede wszystkim wobec dążeń konserwatywnej części uczestników Soboru.

Podobny charakter miały poprawki do schematu „O kościele w świecie współczesnym”. Jest to z pewnością jeden z najważniejszych dokumentów Soboru będący problemem zasięgu kościelnego agnoscimento. W schemacie bowiem omawia się między innymi

Surowa rzeczywistość

W NRF i NRD o ordynacji polskich biskupów

Wszystkie sobotnie gazety zachodniemieckie na czolowych miejscach zamieszczają obszerny komentarz na temat artykułu „Życia Warszawy”, dotyczącego wymiany listów między biskupami polskimi i niemieckimi.

Oto niektóre tytuły komentarzy: „Apel biskupów oburzył Warszawę” („Frankfurter Rundschau”); „Ostra reakcja polska na apel biskupów”, („Stuttgarter Zeitung”); „Zimny prysznic z Polski” („Koelnische Rundschau”); „Neue Rhein-Ruhr Zeitung” w komentarzu zatytułowanym „Otrzeźwienie” stwierdza, że „oburzenie wywołane krokiem kościoła polskiego w kierunku udzielenia wybaczenia i próby o wybaczenie, odczuwają nie tylko komuniści, żyjący w tym kraju między Odrą i Bugiem”. Komentarz przyznaje, że „wielkie były cierpienia wyrządzone narodowi polskiemu wskutek woj-

ny hitlerowskiej”, a „ogólne podjęcie wymaga czasu”. Dalej komentarz stawia znak równości między cierpieniami narodu polskiego a uczuciami ludności niemieckiej, która opuściła musiła ziemie zachodnie i pisze: „Gwałtowne reakcje niemieckich przedstawicieli na memoriał kościoła ewangelickiego wskazują z drugiej strony, że również i w naszym kraju nie zapomniano o krzywdzie i cierpieniu”. Komentarz zapowiada, że „biskupi będą musieli teraz uzasadnić swój krok przed narodem i rządem”.

„Westfälische Rundschau” wyraża obawę, że „narod polski może źle zrozumieć list polskich biskupów”, bowiem problem granicy na Odrze i Nysie stał się zagadnieniem ogólnonarodowym w Polsce. „Dlatego można przypuszczać, że biskupi polscy spotkają się z niezadowolaniem nie tylko ze strony komunistów. Nie przyjdzie im łatwo reprezentować w Polsce swój punkt widzenia. Staną w obliczu bardzo surowej rzeczywistości”.

Wywiad Erharda

„Cygan zawinił kowala powiesili”

Kancelarz NRF, Erhard w wywiadzie udzielonym amerykańskiemu czasopiśmie „US News and World Report” tłumaczy, że NRF grozi niebezpieczeństwo ze strony Związku Radzieckiego, a zatem ze względu na obronę własną „musi” ona być dopuszczona do udziału w kontroli nad arsenałem nuklearnym Zachodu.

Według Erharda, Niemcy zachodnie są zmuszone do wysunięcia takich żądań, gdyby bowiem wszystkie inne kraje „poszły za przykładem NRF i wyraziły się produkcyjnie broni atomowej — jak to uczyniły Niemcy zachodnie w 1954 r. — wówczas nie byłoby potrzeby dyskusowania obecnie nad tym zagadnieniem”.

Erhard wypowiedział się oczywiście za projektem utworzenia wielostronnych sił nuklearnych.

Zapytany, czy widzi szanse polepszenia stosunków NRF z Francją, kancelarz oświadczył, że jednemu z Europy jest nie do pomyślenia bez przyjaźni francusko-niemieckiej.

Dalszy ciąg wywiadu Erharda stanowiły znane i ponawiane przy każdej sposobności ataki na ZSRR. (PAP)

Wszystkie problemy jak np.: wojna i pokój, stosunki między państwem i Kościołem, przemiany cywilizacyjne, demograficzne i społeczno-ustrojowe, współczesna kultura, życie rodzinne, problemy obywatelskie itp. Nic więc dziwnego, że walka o ostateczną wersję tego schematu odbywała się zarówno poza aulą Soboru, jak i w samej auli. Skrajnie konserwatywna grupa 450 uczestników Soboru, która w przypadku schematu „O wolności religii” zaniepokojona była jego „indyferentyzmem i laickością”, w przypadku zaś schematu XIII — jego „jakoby „proateistycznym kursem”.

Oddalono wprawdzie postulaty konserwatywnej mniejszości, by wstawiać do schematu ustępy potępiające wprost ustrój socjalistyczny jako ustrój „praktycznego ateizmu” czy też wstawienie ustępu potępiającego tzw. ateistyczny komunizm, równocześnie jednak wybrnięto z kłopotu niesłyszanie „zreżimnie”, dodając w odpowiednim miejscu zdanie, że „na ten temat Kościół już dawniej się wypowiedział”.

Podobnie kompleksowo potraktowano sprawę wojny i pokoju. Projekt schematu nie odstępował wiele od przyjętej przez większość światowej opinii publicznej z dużą życzliwością pokojowej Encykliki Jana XXIII „Pacem in terris”. Zawierał on między innymi apele do pokojowego rozstrzygnięcia kwestii spornych w życiu międzynarodowym oraz po prostu uciekanie się do środków wojennych. Konserwatywna część uczestników Soboru chciała wstawić do schematu cały fragment uzasadniający potrzeby i niezbędność tzw. wojen sprawiedliwych, dokonywanych w imię obrony „naturalnego porządku społecznego” (pod tym sformułowaniem rozumieją oni przemiany społeczno-ustrojowe dokonujące się w państwach socjalistycznych i krajach trzeciego świata). O jakie tu „obronne wojny” może chodzić, widzimy choćby na przykładzie poludniowego Wietnamu.

TADEUSZ JAROSZEWSKI

polskich biskupów o ich liście. Dziennik stwierdza, że słuszne jest pytanie postawione pod adresem polskich biskupów, „w czym działali oni imieniem”. „Neues Deutschland” zwraca uwagę, że w liście biskupów pominięto fakt istnienia dwóch państw niemieckich oraz serdecznych wzywów przyjaźni łączących Polskę i NRD, co zostało ostro skrytykowane przez artykuł „Życia Warszawy”. PAP

Taylor pragnie rozszerzenia wojny

Były ambasador USA w Sajgonie gen. Maxwell Taylor oświadczył w niedzielę w wywiadzie telewizyjnym, że Stany Zjednoczone powinny wzmocnić działania sił lądowych w Wietnamie Południowym. Problem trzeba będzie rozwiązać na lądzie — dodał Taylor. Stany Zjednoczone nie będą mogły pokonać partyzantów wyłącznie przy pomocy lotnictwa i morskich sił zbrojnych.

Zdaniem byłego ambasadora USA, efektywne wojska amerykańskie w Wietnamie Południowym powinny być zwiększone, nie sprzecywał on jednak liczby, jaką powinny osiągnąć kontyngenty wojsk USA w tej strefie. Jeśli chodzi o bombardowanie DRW, to gen. Taylor uważa, że należy stopniowo zwiększać presję lotnictwa na Wietnam Południowy „w skali stale wzrastającej”. (PAP)

Wielkie emocje startu „Gemini-6”

Rekord długości lotu kosmicznego

Zapowiedziana na niedzielę próba wystartowania na orbitę wokółziemską kabiny „Gemini-6” z kosmonautami Walterem Schirra i Thomasem Staffordem na pokładzie dla dokonania manewru zbliżenia do krążącej wokół Ziemi kabiny „Gemini-7” nie powiodła się.

Próbie odwołano w ostatniej chwili, a ściślej mówiąc w kilka chwil po ustalonym terminie startu z powodu defektu w urządzeniach elektrycznych.

Przygotowania do wystartowania „Gemini-6” przebiegały bez zakłóceń. O przewidzianej godzinie obaj kosmonauci w skafandrach kosmicznych zajęli miejsca w kabine umieszczonej w czubie rakiety „Titan”. Technicy zamknęli właz, amerykańskim zwyczajem rozpoczęło liczenie w odwrotnej kolejności i gdy rozległy się słowa trzy... dwa... jeden... cisza zapadła nad wyrzutnią. Po chwili wokół podstawy rakiety wzniosła się chmura szarego i pomarańczowego dymu, ryknęły silniki, a następnie nagle wszystko ucichło. Nastąpiło 6 minut wielkiego napięcia, wydawało się bowiem że może nastąpić wybuch. Po 6 minutach Amerykańska Agencja Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej ogłosiła, że niebezpieczeństwo minęło. 8 minut później podano do wiadomości, że następna próba wystartowania rakiety podjęta zostanie za 4 dni, a więc w czwartek 16 grudnia.

Jak się okazało, mógł elektronowy, którego zadaniem jest wykrywanie usterek, automatycznie wyłączył silniki, gdyż jak przypuszczają eksperci amerykańscy, wykrył defekt w połączeniach elektrycznych rakiety.

Wielkie emocje przeżyły miliony widzów, którzy obserwowali na ekranach swych telewizorów całą operację przygotowań do wystartowania. Również krążący na orbicie wokółziemskiej kosmonauci Borman i Lovell przeżyli chwile napięcia, gdyż w momencie wyznaczonym jako termin startu „Gemini-6” przelatywali właśnie nad wyrzutnią i widzieli obłok dymu powstały po zapaleniu silników. Dokonywali oni wówczas 118 okrążeń wokół Ziemi i znajdowali się na wysokości 290 km ponad Przylądkiem Kennedy'ego.

Technicy zdolali wnośnić załogę „Gemini-6” po upływie około półtorej godziny. Przez ten czas obaj kosmonauci zachowali spokój, utrzymywali kontakt radiowy z kierownictwem lotu, a czuwający nad ich zdrowiem lekarze obserwowali wskazania przyrządów rejestrujących zdalnie ich tętno, ciśnienie, szybkość oddychu i inne dane.

Prezydent USA, Johnson, który obserwował nieudaną próbę startu „Gemini-6” przez telewizję, złożył za pośrednictwem swego sekretarza prasowego oświadczenie dające wyraz rozczarowaniu z powodu tego niepowodzenia. Jednocześnie prezydent gratulował

astronautom, którzy mieli starować na pokładzie „Gemini-6” oraz personelowi technicznemu opanowania i męstwa w obliczu niebezpieczeństwa jakiegokolwiek katastrofy. Fakt, że takie niebezpieczeństwo istniało, potwierdził dyrektor ośrodka technicznego na Przylądku im. Kennedy'ego.

Dyrektor programu „Gemini” Kraft, oświadczył, że nowa próba wystartowania w przestrzeni kosmicznej „Gemini-6” wyznaczona na czwartek ewentualnie piątek nie mogłaby być przeprowadzona, gdyby jeden z astronautów, Walter Schirra uruchomił urządzenie katalizujące. W pierwszych bowiem minutach po nieudanych starcie rakiety „Titan-2” życie astronautów znajdowało się w niebezpieczeństwie. W każdej chwili mogli oni podjąć decyzję o katalizowaniu.

Amerykański pojazd kosmiczny „Gemini 7” kontynuuje swój lot wokół kuli ziemskiej. Jego załoga rozpoczęła w niedzielę 9 dzień przebywania w Kosmosie. W niedzielę wieczorem pobili oni rekord długości przebywania w przestrzeni kosmicznej. Jeśli 14-dniowe zadanie „Gemini-7” zostanie pomyślnie wykonane, to Borman i Lovell ustanowią nowy rekord, który będzie wynosić 329 godzin i 30 minut. PAP

Jak w filmie z dzikiego zachodu

Trzech uzbrojonych w pistolety i karabin maszynowy bandytów dokonało w tych dniach napadu na pociąg osobowy w miejscowości Citrolandia w brazylijskim stanie Rio de Janeiro. Napadca nastąpiła podczas postoju pociągu. Gangsterzy sterroryzowali pasażerów i zrabowali 20 milionów cruzeiros, w tym 10 mln. które były przeznaczone na pensje dla pracowników miejscowego dworca.

Policja schwytała jednego gangstera, który złamał nogę i został porzucony przez swoich kompanów. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski

Triumf mediacji

Pierwsze społeczne komisje pojednawcze (skp) zaczęto organizować w Łodzi w 1962 roku. Kilkanaście miesięcy później przystąpiono do tworzenia skp w Poznaniu. W lipcu br. kiedy komisje zostały podniesione do rangi instytucji ustawowych) było ich w naszym mieście już

Wydaje się, że instytucja ta na naszym terenie została przez społeczeństwo zaakceptowana. Świadczy o tym zarówno liczba komisji jak i liczba rozpatrzonych przez nie konfliktów. I tak w pierwszych 10 miesiącach br. 33 skp na Wilnie rozpatrzyły 1465 spraw, 39 komisji na Starym Mieście — 11 spraw, 20 skp na Grunwaldzie — 285 spraw, 12 komisji na Jeżykach — 343 sprawy i 3 skp Nowego Miasta — 130 spraw. Dla porównania: w tymże czasie 145 komisji działających w Szczecinie rozpatrzyło tylko 250 spraw.

Niedużo było w naszym mieście skp, które nie przejawiały żadnej działalności. Ale przecież były i takie. Obecnie więc struktura reorganizacji społecznego sądownictwa (w związku z ustawą), warto dokonać swego rodzaju weryfikacji istniejących komisji pojednawczych. Z drugiej strony należy bezwzględnie przestrzegać wytycznych OK FJN nakazujących militem Frontu występowanie z wnioskami o powołanie skp dopiero wówczas, kiedy same środowisko lub organizacja społeczna uzna, że w danym rejonie odczuwa się potrzebę działania komisji.

dotychczasowa działalność skp potwierdziła pewną ich skuteczność nad sądami i kolegiami karno-administracyjnymi. Ostatnie orzekają o winie i karze. W przypadku rozpatrywania sąsiedzkich sporów — spraw powstałych na tle naruszenia zasad współżycia społecznego, kiedy zazwyczaj obie strony nie są bez winy, skazanie jednej z nich najczęściej przysparza konflikt. Nierzadko jedna sprawa sądowa rodzi drugą, w której oskarżyciel i oskarżony występują w odmiennych niż w pierwszym procesie rolach. Skp mają stałych członków mniej niż Temida. Dlatego, że nie szafują karami, dążą przede wszystkim do pojednania stron. W ten sposób zakończyło się ponad 50 procent spraw rozpatrzonych przez komisje.

Który to były sprawy? Przeważały konflikty powstałe na tle wspólnego użytkowania mieszkań, strychów i piwnic. Było również spraw wynikających z naruszenia obowiązującego mieszkańców regulaminu porządku domowego. W myśl ustawy właśnie te sprawy, ale nie tylko te, będą przedmiotem postępowania przed komisjami. Wydaje się więc, że słusznie dotychczas działając, skp uznały za podstawowe formy pracy przeprowadzanie rozmów ze stronami i dokonywanie wizji lokalnych w miejscach konfliktów. Więcej było w działalności komisji pozytywów niż negatywów. Do tych ostatnich należy zaliczyć zdarzenia się, na przykład dość rzadko, przypadki przekraczania kompetencji rozpatrywania podań o przydział węgla. Mankament, który występował bardzo często, była natomiast przesłanką postępowania. Dość powiedzieć, że dopiero po mieśninym, a czasami nawet jeszcze dłuższym „odleżeniu się” spraw przystępowano do ich rozpatrywania. Zjawiskiem jeszcze bardziej niepokojącym jest pewnego rodzaju zrzucanie się niektórych komisji, co znajdowało wyraz m. in. w nadmiarze papierków i w tonie, w jakim utrzymane były rozmowy stron i świadków („Wzywa się obywatela do stawienia się przed komisją...”, a czyż nie lepiej brzmiałoby: „prosimy o przybycie na posiedzenie skp...”).

Niestety nowa ustawa nie jest pozbawiona akcentów, które sprzyjać mogą formalizmowi. Np. nader zawyży jest sam sposób powoływania komisji. Najpierw Komitet FJN dokonuje sondażu środowiska, co do potrzeby powołania skp. Następnie przeprowadza konsultacje wśród mieszkańców w sprawie kandydatów na członków komisji. Wyboru członków dokonuje się na otwartym zebraniu. Z kolei komitet FJN podejmuje z wnioskiem o powołanie skp, co leży w kompetencji właściwej rady narodowej (musi podjąć w tej sprawie uchwałę). I jeszcze komitet FJN występuje z wnioskiem o zatwierdzenie regulaminu komisji do prezydium miasta lub DRN.

Wstrząszenia budzi także ta wytyczna, która stwierdza, że przed lokalem, w którym odbędzie się posiedzenie, powinno być umieszczone zawiadomienie o rozpatrywaniu spraw przez komisję. Komu potrzebna tego rodzaju wokanda? Należy pamiętać, że — w myśl nowych przepisów — komisje mogą rozpatrywać sprawy o zniewagę czy naruszenie obowiązków rodzinnych (a więc kwestie bardzo drażliwe), które nie powinny nadawać się do rozgłosu. Lepiej je rozpatrywać w bardzo ograniczonym kręgu osób.

Na zasygnalizowane tutaj problemy zwrócić chyba uwagę głównie powstałe — przy Poznańskim i Wojewódzkim Komitecie FJN — zespoły koordynacyjne do spraw sądów społecznych. Potrzeba działania takich zespołów nie podlega dyskusji. Przede wszystkim ze względu na konieczność jednolitości organizacji i zakresu działania (właściwość sprawy komisji nie została ściśle określona) czy wręcz przeciwnie, ze względu na potrzebę instruowania członków skp. Ci ostatni pewno z zadowoleniem przyjmą zorganizowanie punktu konsultacyjnego, w którym będą mogli rozstrzygnąć wątpliwości natury prawnej. Ale niezależnie od pomocy prawniczej pożądana byłaby pomoc psychologów i pedagogów. Niepodstawowych zasad z tych gałęzi wiedzy z pewnością powinni członkowie skp pełnić rolę mediatorów i zaradców wychowawców.

MICHAŁ ŁUCZAK

Ustawa z 30 marca 1965 r. o sądach społecznych. Przedmiotem postępowania mogą być m. in. sprawy wynikające z naruszenia zasad społecznego współżycia, obowiązków sąsiedzkich, zakłócania spoczynku nocnego oraz sprawy wynikające z wyrządzenia szkody i naruszenia cudzej własności w niewielkich ilościach.

Nowinki turystyczne

INWESTYCJA 5-LATKA

W ciągu dobiegającego końca 5-letniego planu na inwestycje turystyczne przeznaczono 600 mln zł. Z funduszy powstało około 20 000 nowych miejsc noclegowych w hotelach, pensjonatach, schroniskach oraz około 17 000 miejsc w kampaniach.

W przestrzeni tego 5-lecia ruch turystyczny podwoił się tak, że w wspomnianych inwestycjach, w tym w zakresie urządzeń, turystycznych nie uległa poprawie. W roku 1966 na inwestycje turystyczne przeznaczono 52 mln zł.

NA UROCZYSTOŚCI

1000-LECIE DO POLSKI

uroczystości związane z

1000-leciem, które będziemy obchodzić w przyszłym roku zapowiadali przyjazd do Polski liczni turyści zagraniczni. Na przykład ostatnio „Orbis” podpisał umowę tylko z jednym z amerykańskich biur podróży o przyjęciu 2 000 osób, które indywidualnie przybędą do naszego kraju.

Zanosi się, że na przestrzeni kilkunastu dni zjedzie do Polski z zagranicy co najmniej kilkanaście, jeśli nie kilkadziesiąt tysięcy cudzoziemców.

Na przyjęcie takiej fali turystycznej trzeba się zacząć przygotowywać już obecnie.

CO TRZY KWARTAŁY MOTELI

To są tymczasem pobożne życze-

W uchwale sejmowej (z lutego 1961) o pięcioletnim planie rozwoju gospodarki narodowej w latach 1961—65, w części dotyczącej Wielkopolski, stwierdzono m. in., iż należy wybudować 127,5 tysięcy izb typu miejskiego (w Poznaniu 44,5 i w województwie 83 tysiące). Dalej uchwała precyzowała wielkość ogólnego metrażu użytkowego budowanych mieszkań, podział zadań między rady narodowe, spółdzielczość, budownictwo indywidualne i zakładowe.

Ogólny metraż użytkowy mieszkań mających powstać w Poznaniu określono w uchwale na 773 tys m². W województwie na 1490 m². Z podziału tego metrażu wynika, że na każdą izbę z przynależnościami (odpowiednią część korytarza, kuchni, łazienki itd.) przyznano nam normę około 17,5 m².

Zadania budowlane podzielono następująco: rady narodowe Wielkopolski miały wybudować 31,5 tysiąca izb (15,5 tys. w Poznaniu i 16 tys. izb na terenie województwa); spółdzielczość i indywidualni obywatele przy kredytowej pomocy państwa 69 tys. izb (20 tys. w Poznaniu i 49 tys. w województwie) oraz zakłady pracy 27 tys. izb (9 tys. w Poznaniu i 18 w województwie). Jak z tego wynika, ponad 50 procent zadań miało być realizowane ze środków ludności, przy poważnej pomocy ze strony państwa.

Odpowiednio do zadań przydzielono środki. Uchwała przyznawała radom narodowym na budownictwo mieszkaniowe 1627 mln zł i na pomoc kredytową 1804 mln zł. Środków na budownictwo zakładowe w uchwale tej nie ustalono.

Plan 5-letni dobiega końca. W jakiej mierze postanowienia powyższej uchwały Sejmu zostały w Wielkopolsce zrealizowane?

Władze wojewódzkie przewidyują, iż do końca bieżącego

- ◆ Prawie 13 000 ponadplanowych izb
- ◆ Powolny ale realny spadek zagęszczenia mieszkań
- ◆ W przyszłym planie 150 000 izb

Finisz budowlanej 5-latki w Wielkopolsce

roku przedsiębiorstwa budowlane oddadzą do użytku ogółem 139 941 izb mieszkalnych a więc o 12,441 izb więcej niż zakreślono w uchwale. Grosz tej nadwyżki, bo aż 12 147 izb, stanowią w miastach i miasteczkach województwa. W Poznaniu zalecenia uchwały zostaną przekroczone w nikłym stopniu — o 294 izby.

Ocenia się, iż poszczególni inwestorzy wykonają swe 5-letnie zadania następująco: rady narodowe — w 102,4 procentach, spółdzielczość mieszkaniowa — w 113,5 procentach i budownictwo indywidualne, korzystające z kredytowej pomocy państwa — w 125,4 procentach. Natomiast zawiódł przemysł. Plan budownictwa zakładowego zostanie zrealizowany najwyżej w 91,2 procentach.

Finansowanie budownictwa mieszkaniowego w minionych pięciu latach uległo różnym zmianom i obostrzeniom. Podobnie zresztą jak normatywy przestrzenne i standardy wyposażenia budowanych mieszkań.

W budownictwie rad narodowych, mimo przekroczenia o 2,4 procent zadań izbowych, nie osiągnięto zaleconej w uchwale sejmowej wielkości użytkowej powierzchni budowanych mieszkań. Rady narodowe starały się zmieścić na tej samej powierzchni jak najwięcej izb i osób. Nakazywały więc projektantom kształtowa nie mieszkań w dolnych grani-

cach normatywów. Budownictwo spółdzielcze, indywidualne i zakładowe, mimo różnych doraźnych obostrzeń, starało się utrzymywać bliżej górnych granic metrażowych normatywów.

Z danych statystycznych wynika, iż mimo istnienia jeszcze wielkich i niezaspokojonych potrzeb, efekty bieżącej 5-latki wpływają na pewne polepszenie się warunków mieszkaniowych ludności Wielkopolski. W Poznaniu, wskaźnik zagęszczenia mieszkań obniżył się z 1,55 osób na izbę w roku 1960 do 1,45 osób na izbę w roku bieżącym. W województwie — odpowiednio z 1,54 do 1,46 osób na izbę.

Uzyskane wyniki mogłyby być lepsze, gdyby w pełni zrealizowany został plan budownictwa zakładowego, gdyby skoncentrowano i uruchomiono drobne kwoty zakładowych funduszy mieszkaniowych, gdyby przedsiębiorstwa budowlane miały więcej mocy, a hurtownie i centrale zbytu więcej materiałów budowlanych, gdyby budowlani pracownicy jeszcze lepiej i taniej.

Program budownictwa mieszkaniowego na lata 1966—70 przewiduje wybudowanie 57 900 nowych izb w Poznaniu i 91 500 izb w miastach województwa. Liczby nowych izb są znacznie wyższe od liczb spodziewanego w tych latach przyrostu naturalnego i migracji ze wsi do miast. Biorąc jednak pod uwagę ubytek wy-

eksploatowanych mieszkań, wskaźnik zagęszczenia izb będzie spadał wolniej: w Poznaniu z 1,45 osób na izbę w roku 1965 do 1,38 osób w roku 1970 a w województwie odpowiednio: z 1,46 na 1,39.

Jak wówczas będziemy wyglądać na tle innych krajów? Zbliżymy się do Czechosłowacji z roku 1961 (1,3 osoby na izbę) i NRD (1,2 osób na izbę). Lecz w liczbie budowanych izb na każdym 10 tysięcy mieszkańców będziemy nadal plasować się na końcu europejskiej tabeli.

Trzeba jednak wziąć pod uwagę także to, iż w naszych warunkach, przydatność wskaźnika zagęszczenia izb do oceny sytuacji mieszkaniowej ludności jest metodologicznie wątpliwa. Izba izb nie równa. Inaczej się mieszka przy wskaźniku 1,38 w izbie o powierzchni 25 m² a inaczej w izbie mającej tylko 14 m². Z drugiej strony, wskaźnik ten nie uwzględnia szybko rosnącego udziału w ogólnej liczbie mieszkań domków jednorodzinnych i innych wyłączonych spod publicznej gospodarki lokalowej, w których zagęszczenie nie przekracza często 1 osoby na izbę.

Wydaje się więc, iż wskaźnik zagęszczenia izb należałoby stosować łącznie z innymi: np. ze wskaźnikiem metrażu na mieszkańca i ze wskaźnikiem mieszkaniowej samodzielności rodzin.

PIOTR CHOJNACKI

Wybory we Francji

Mity i szanse

Niezbyt wielu obserwatorów politycznych liczyło się z ewentualnością organizowania we francuskich wyborach prezydenckich drugiej tury głosowania, a i ci, którzy brali w rachubę taką możliwość, zapewne nie spodziewali się, jak zacietli stanie się kampania wyborcza właśnie w tym drugim okresie. Zainaugurowały ją w minioną sobotę przemówienia: w radio Mitterranda a po nim de Gaulle'a — w telewizji najpierw de Gaulle'a a potem Mitterranda, przy czym jedno następowało bezpośrednio po drugim. W piątek, 17 bm. o północy — druga część kampanii wyborczej zostanie zakończona.

Czasu pozostało niewiele. Obaj kandydaci zdają sobie z tego najwyraźniej sprawę, przy czym szczególnie zwraca uwagę aktywność sił gaullistowskich. Sam de Gaulle, jakby zreflektowawszy się, iż pełne godności milczenie nie prowadzi do sukcesów, postanowił w ciągu kilku dni drugiego okresu kampanii wyborczej, zabrać co najmniej trzykrotnie głos...

De Gaulle — tak określili go „Humanité” — walczy o zachowanie mitu, lub raczej

jego resztek, że jest postacią, stojącą ponad partiami...

Pierwszy „mec” radiowo-telewizyjny de Gaulle — Mitterrand, nie przyniósł kontrkandydatowi generała, porażki, a być może przysporzył mu sympatyków. Bowiem wywody aktualnego prezydenta Francji koncentrowały się wokół tego, czego dokonał on dla dobra kraju, narodu w minionych latach; Mitterrand natomiast poświęcił najwięcej uwagi przyszłości, zapowiadając między innymi, w razie zwycięstwa, natychmiastowe rozwiązanie Zgromadzenia Narodowego i ustanowienie rządu tymczasowego, który działałby do nowych wyborów.

Początek drugiej tury kampanii wyborczej wywołał lawinę komentarzy, spekulacji, domysłów; spece od badania nastrojów wyborczych dwoją się i troją. Wydaje się nie ulegać wątpliwości, że sytuacja jest w tej chwili diametralnie różna od sytuacji sprzed pierwszego głosowania, to znaczy sprzed piątego grudnia. Przed dziesięcioma dniami niemal nikt z komentatorów nie uważał Mitterranda za równorzędnego partnera de Gaulle'a obecnie, nie tylko z tej racji, iż jedynie oni dwaj stanęli w

szranki wyborcze, brane jest nawet pod uwagę zwycięstwo kandydata zjednoczonej lewicy.

Bardzo interesujące wydają się uwagi Harolda Kinga paryskiego korespondenta Reutera na ten temat. Stwierdza on, iż de Gaulle może uzyskać 19 bm. większość raczej nikłą, przy czym, zdaniem przywódców antygaullistowskich, Mitterrand ma szanse zwycięstwa. Według Reutera kontrkandydat generała popierany jest przez trzech głównych pokonanych pretendentów do prezydenckiego fotela.

Tixier Vignancour, mimo iż reprezentował poglądy skrajnie prawicowe, otwarcie „doradził” obywatelom, którzy w pierwszej turze głosowali na niego (1 260 000 głosów), by poparli Mitterranda. Kandydat konserwatywny, Marciilhac, który uzyskał ponad 415 000 głosów, spotkał się ze strony Mitterranda z prozycją objęcia przewodnictwa komisji kontroli wyborów, którą rywal generała postanowił zorganizować dla zweryfikowania działalności urzędowej komisji wyborczej. Zdaniem dziennika „Monde”, senator Marciilhac funkcję tę przyjmuje; byłoby to równe zademonstrowaniu poparcia dla Mitterranda.

Niezupełnie jasne jest stanowisko reprezentanta centrum — Lecanueta, który w toku wyborów pierwszej tury uzyskał 3 777 000 głosów. Wszakże również Lecanuet dał do zrozumienia, że sympatyzuje raczej z Mitterrandem.

Ponieważ wymienieni trzej kandydaci, którzy odpadli w pierwszej turze wyborów, mieli na swym koncie łącznie około 5 500 000 głosów, koła antygaullistowskie utrzymują, że — cytujemy za Reuterem — „istnieje szansa pokonania de Gaulle'a w niedzielę i położenia kresu jego politycznej kariery”. Rachuby te oparte są na przypuszczeniach, iż de Gaulle może postradać dalszych pół miliona głosów spośród tych, jakie padły na jego kandydaturę 5 grudnia; w połączeniu z nadzieją, iż więk-

szość z 5,5 miliona głosów, zebranych w pierwszej turze wyborów przez trzech drugoplanowych kontrkandydatów generała mogłaby przypaść w udziale obecnie Mitterrandowi — niewykluczona jest sytuacja, w której obaj rywalizujący o stanowisko prezydenta mężowie stanu zdobyliby po 12 milionów głosów.

Tym samym o ostatecznym zwycięstwie mogłaby zdecydować nawet bardzo niewielka liczba kartek wyborczych. Dodatkowym atutem, który miałby przemawiać na korzyść Mitterranda, może być zmniejszona — według przewidywań — frekwencja w drugą niedzielę wyborczą. Oceenia się, że zmniejszenie liczby głosujących może odbić się ujemnie na plonie wyborczym de Gaulle'a.

Sam generał liczy na odzyskanie głosów we wszystkich środowiskach, w tym lewicy. Dopomóc ma mu w tym nakreślony z rozmachem przez premiera Pompidou plan kampanii, w toku której zaplanowano prowadzenie agitacji „od drzwi do drzwi”. Gaullicyści, nie atakując frontalnie lewicy, pomijając taktycznie problem frontu ludowego, starają się zdyskredytować Mitterranda jako „człowieka awantury, abdykacji i beznadziei” (AFP). Jednakże Mitterrand, manewrując, dla uzyskania maksymalnego poparcia w toku głosowania, dokonał nowych taktycznych zwrotów. Oświadczył przed paroma dniami: „Byłem kandydatem lewicy, staję się kandydatem republikanów”. I oto 9 grudnia zostaje wybrany przewodniczącym federacji demokratycznej, zrzeszającej partie i kluby lewicy, bez komunistów.

Podczas gdy jeszcze kilka dni temu fachowcy od badania opinii publicznej we Francji dawali de Gaulle'owi 60 proc. głosów w II turze, a Mitterrandowi 40, obecnie skłonni są z nazwiskiem generała wiązać jedynie 53 proc., natomiast z jego przeciwnikiem 42. Naturalnie ostateczne sytuacja wyjaśni się w nocy z najbliższej niedzieli na poniedziałek, ale na pewno godne podkreślenia już obecnie jest to, że — jak pisał paryski „Combat” — partia komunistyczna stała się „arbitrem” II tury głosowania.

WIESŁAW PORZYCKI

Po co są lekarze zakładowi?

W ożna w biurze fabryki chemicznej wyglądała źle: kaszała, kichała, twarz miała zaczerwienioną i opuchniętą. Na pytanie, czy nie jest chora, odpowiedziała: — Owszem, jestem chora. Wczoraj lekarz rejonowy dał mi zwolnienie i kazał leżeć, ale musiałam przyjść do lekarza zakładowego, inaczej w kadrach zapiszą mi niesprawiedliwą nieobecność. Przemysłowa służba zdrowia liczy dziś — nie licząc średniego personelu medycznego — 4500 lekarzy, z których prawie 60 proc. pracuje na pełnych etatach, obejmując opieką 85 proc. osób zatrudnionych w przemyśle i budownictwie. I choć nie osiągnęliśmy jeszcze norm uważanych za najwyższe, m. in. w ZSRR — 10 godzin lekarskich na 1000 pracowników — nie w tym leży przyczyna, że nasza przemysłowa służba zdrowia jako całość nie spełnia swoich zadań tak, jakby można po niej oczekiwać.

Są cztery zasadnicze tego przyczyny. Pierwsza, to nierównomierne rozmieszczenie lekarzy, druga — zbyt mała liczba specjalistów trzecia — zbyt duża papierkowej roboty, czwarta — obowiązek badania wszystkich chorych pracowników zakładu, również tych, których dolegliwości nie są bynajmniej związane z warunkami pracy i były wcześniej ustalone przez lekarzy rejonowych.

Stare i nowe bolączki
Zacznijmy od starej bolączki, rozmieszczenia kadr. Sytuacja w medycynie pracy jest tu odbiciem ogólnego stanu rzeczy w kraju, gdzie na

10 812 lekarzy-specjalistów, praktykuje w miastach 10 398. W lecznictwie zakładowym opieką lekarską objęto już wszystkich pracowników górniczego i hutniczego, w przemyśle lekkim 54 procent, w przemyśle materiałowym budowlanych 40 proc., a w budownictwie — gdzie warunki pracy należą do najgorszych i najmniej bezpiecznych — tylko 21 procent. Niemal zupełnie pozbawieni takiej opieki są robotnicy rolni, mimo że są szczególnie narażeni na groźne skutki działania środków chemicznych i na różne mechaniczne urazy.

Na 4500 lekarzy zatrudnionych w medycynie pracy, specjalizację ukończyło w normalnym trybie tylko 200, a 400 otrzymało tytuł specjalisty przez weryfikację. Wprawdzie spora część lekarzy zakładowych bierze udział w kursach doszkalających, jednak nie zastąpią one gruntownej wiedzy zdobytej drogą specjalizacji. Na pociechę chodzą siochy, że w niedalekiej przyszłości będzie można zdobyć specjalność lekarza przemysłowego również zaocznie.

Po co specjalizacja?

Dlaczego tyle uwagi przykłada się do specjalizacji w medycynie pracy? Otóż chodzi o to, żeby lekarz zakładowy, dzięki odbyciu studiów specjalistycznych, uzyskał duży zasób wiedzy o ochronie zdrowia pracowników i działalności profilaktycznej.

Działalność profilaktyczna... O niej mówiono najwięcej — i najbardziej krytycznie — na niedawnym VII Zjeździe medycyny pracy w Poznaniu. O niej, jako o zasadniczej treści

pracy lekarza zakładowego mówił m. in. minister zdrowia i opieki społecznej, dr Jerzy Sztachelski. Lekarz przemysłowy powinien gruntownie poznać warunki pracy w zakładzie, przyczyny wszelkich zagrożeń, szkodliwości i niebezpieczeństw, na jakie narażone jest zdrowie członków załogi. I oczywiście, powinien umieć wyciągnąć właściwe wnioski, zarówno wobec kierownictwa jak i pracowników. Stale i systematycznie kontrolować stan zdrowia grup robotniczych szczególnie narażonych na działanie szkodliwych czynników, w razie potrzeby w porę wnioskować o przesunięcie do innej pracy. Wyspecjalizowany lekarz przemysłowy zna technikę i technologię produkcji, jest wartościowym doradcą służby bhp i projektantów nowych urządzeń. Słowem uczestniczy we wszystkim, co ma związek z zabezpieczeniem zdrowia i zdolności załogi do pracy. Jest więc osobą ogromnie cenną i powinien być chroniony nie tylko przed zalewem papierkowej roboty, lecz również przed obciążeniem badaniami i zabiegami nie mającymi związku z jego główną funkcją — profilaktyką.

Przykład takiego obciążenia podaliśmy na początku artykułu. Łatwo sobie wyobrazić, jak w okresie nasilenia grypy czy anginy cały czas pracy lekarza przemysłowego w dużej fabryce pochłaniają dublowane badania pacjentów, którzy przychodzą tutaj nie po diagnozę i receptę — gdyż otrzymali je już w swoim rejonie — tylko po zwolnienie na druk L-4.

IRENA FRĄCKOWIAK

Nowe drogi

Grudniowe wydanie miesięcznika teoretycznego i politycznego KC PZPR „Nowe Drogi” przynosi obszerną relację z dyskusji nad książką Adama Schaffa pt. „Marksizm a jednolita ludzka”: dyskusję, w której wzięli udział działacze polityczni i naukowcy, omówimy oddzielnie, dzisiaj natomiast przedstawiamy pozostałe publikacje „Nowych Drog”.

Trzy pozycje poświęcono sprawom gospodarczym. Mieczysław Jagielski przedstawia „Rolnictwo w 1965 r. i jego zadania w 1966 r.” Autor wskazuje, że tegoroczne pomysły wyniki rolnictwa osiągnęło dzięki poprawie warunków ekonomicznych rozwoju produkcji rolni: rozszerzeniu pomocy kredytowej państwa (o 11,2 proc. na cele produkcyjne i o 21 proc. na inwestycje), podniesieniu cen skupu zbóż i niektórych zwierząt reżenych, zwiększeniu dostaw pasz oraz środków produkcji (przede wszystkim nawozów mineralnych, środków ochrony roślin, traktorów i maszyn, narzędzi rolniczych i materiałów budowlanych). Szacuje

się, że globalna produkcja rolnictwa w 1965 r. w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosła o 7 proc. Wszystkie podstawowe założenia polityki rolnej, prowadzonej od 1957 r., znajdują również pełny wyraz w planie na rok 1966. Szczegółowe zamierzenia przedstawia autor w swojej publikacji.

„Dynamika i strukturalne przemiany handlu zagranicznego” są przedmiotem rozważań Bronisława Najmiera. Sprawy poruszono w artykule będącym tematem obrad rozpoczynającego się w środę V Plenum KC PZPR. Dlatego tym bardziej zachęcamy do zapoznania się z tą publikacją, zawierającą m. in. ciekawe zestawienia statystyczne.

Sprawy gospodarczych dotyczą też informacja pt. „Pierwszy rok trzeciej 5-letki — podstawowe kierunki rozwoju”.

20-lecie I Zjazdu Polskiej Partii Robotniczej „Nowe Drogi” poświęca artykuł Norberta Kołomejczyka. Problemy ruchu robotniczego omówione są w informacji „W 30 rocznicę VII Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej (Konferencja w Pradze 21—23 października 1965 roku)”.

„O pewnym rzeczoznawcy trzeciej kategorii” pisze Andrzej Trautman. Tym określeniem ob-

darza autor Alberta Einsteina — twórcę ogólnej teorii względności, przypominając fakt, że pierwsze doniosłe prace wielkiego uczonego pochodzą z okresu, kiedy pracował on w Szwajcarskim Urzędzie Patentowym w Bernie, początkowo na stanowisku rzeczoznawcy trzeciej kategorii. Autor wyjaśnia przyczynę dużego zainteresowania, jakim cieszą się teorie Einsteina także wśród nie-specjalistów. Teorie te mają bowiem wyraźne znaczenie światopoglądowe.

Obszerny szkic Jerzego Lobmana pt. „Upiory rasizmu nad Zambezi” omawia dramatykę rozejmów, ostatnio znowu doświadczonej, w powód jednostronnego proklamowania niepodległości przez premiera Smitha; autor przedstawia rys historyczny tego kraju i na tym tle — strukturę społeczną, system polityczny, stosunki między osadnikami a metropolia, gospodarke, powiązania brytyjsko-rodezyjskie, politykę osadników, ruch narodowowyzwoleńczy.

Ponadto — stałe pozycje: Przegląd wydarzeń kulturalnych (Wielkie dni teatru polskiego, Dni Filmu Radzieckiego), Recenzje i bibliografia. (tk)

MUZYKA

Występy gościnne w Filharmonii

Nazwisko Rodiona Szczedrina nie było dotychczas znane Polakom (chyba tylko z Radia i Warszawskiej Jesieni). Tymczasem w Związku Radzieckim kompozytor ten autorzy zyskiwał sobie wzrastające uznanie. Szczedrin należy do „grupy młodych”. Rokuje nadzieje zarówno jako twórca jak i muzykolog. Studiował w Moskwie, w klasie prof. Szaporina. Uprawia różne formy muzyczne. Wykonana podczas minio-nego koncertu Filharmonii i Symfonii Szczedrina silnie nawiązuje do neoromantyki, zwłaszcza w obu częściach skrajnych. Wstępny fragment utrzymany jest w ponurym i ciemnym barwie. Tuż wyczuwamy wpływ symfonii Czajkowskiego i Głazunowa („gęsta” instrumentacja, punkty kulminacyjne, emocjonalność). Tokatowy łącznik (II cz.) pozostaje natomiast w orbicie wpływów neoklasycystycznych. Tu kłania się Prokofiew, choć bez typowej dla tego mistrza groteskowości i karpów rytmu.

W następnej z kolei pozycji wieczoru wystąpił Gabor Gabos, laureat kilku międzynarodowych konkursów m. in. imienia Liszta i Bartoka w Budapeszcie. Węgierski pianista odwoływał się do

„Koncert d-moll”, z imponującym spokojem i pewnością estradową, pozwalającą na swobodne realizowanie wszelkich zamierzeń wirtuoza. Była to interpretacja szczegółowo przemysłana i przeżyta przez artystę, dla którego istnieje tylko „czysta” muzyka — bez chęci olśnienia publiczności. Jako 3 naddatki dorzucił Gabos brahmsowskie walce i „Moment musical” Schuberta (zagrane — chyba celowo — tonem nieco ascetycznym osłuchym).

Omawiany wieczór prowadził radziecki dyrygent Ogan Durian, który niemały popis dla swych kwalifikacji znalazł w Symfonii Szczedrina. Akompaniament do Brahmsa brzmiał klasycznie (przebieg i to właściwie „symfonia” z koncertu iacym fortepianem). Ale szczególne owoce zebrał Durian za „Bolero” Ravela. Nasi instrumentalni gracze precyzyjnie, o co w tym utworze wcale niełatwo. Słynne „wielkie crescendo” zafascynowało chyba wszystkich, „Bolero” pierwotnie pomyślał Ravel jako obraz choreograficzny i tak zostało po raz pierwszy zrealizowane (1928 r. Paryż). Lecz w naszym kraju słuchamy ravelowskiego dzieła wyłącznie na koncertach symfonicznych. Kompozytor pomyślał się w swej skromności pisać w którymś z listów: „Ten utwór nie może podobać się na estradzie”. Tymczasem „Bolero” za każdym razem wywołuje wręcz niesamowite wrażenie — dzięki wirtuozostwu rafinowanej instrumentacji, oryginalnej rytmice (niby to uporczywie monotonna) i dynamicie, konsekwentnie narastającej do końcowego „wzruszenia” blachy i perkusii.

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI

Boks

Sokół Piła ma jeszcze szanse

Pięściarze Sokola z Piły w ostatnim meczu o awans do II ligi zremisowali z nieprzeciętnym zespołem, Lechia Szczecin 10:10. Ponieważ walcząca w tej samej grupie stołeczna Polonia wygrała mecz z Czarnymi Słupsk 15:5 zajęła pierwsze miejsca i awansowała do II ligi. W pozostałych grupach awansowały: Widzew Łódź, Górnik Radlin i Unia Oświęcim.

Sokół ma jeszcze szanse awansu do II ligi. Cztery drużyny, które wywalczyły drugie miejsca w grupach, zgodnie z regulaminem, rozegrają turniej eliminacyjny, w wyniku którego dwie z nich zaawansują do II ligi. Są to zespoły: Sokół Piła, Ruch Grudziądz, Polonia Jelenia Góra i Lublinianka.

Pilski zespół, który zaprezentował się zupełnie korzystnie w dotychczasowych rozgrywkach, ma wszelkie szanse awansu, by zostać trzecim reprezentantem Wielkopolski w II lidze obok Olimpii i Prosnys.

Walczący również o awans Budowlani Poznań, widząc bezowocność dalszych zmagani, gdyż znaleźli się na piątym miejscu w tabeli swojej grupy, oddali drużynie sosnowieckiej Zagłębia punkt bez walki.

W Ostrowcu Świętokrzyskim odbyło się międzypaństwowe spotkanie juniorów Węgier i drugiej reprezentacji Polski. Mecz po mało ciekawych walkach zakończył się remisowo 10:10. W drużynie polskiej na wyróżnienie zasłużył jedynie w wadze piórkowej Marciniak.

Szachiści na finiszu

Po VIII rundzie szachowych półfinałów o mistrzostwo Polski — seniorów na czoło wysunął się Tarnowski z 6,5 pkt. przed Schmidtem, Pietrusiakiem i Lewim — po 5,5 pkt., Kwaśniewskim — 5 pkt., Schintzelem — 4,5 pkt. oraz Ereńskim — 4 pkt.

Wyniki ostatniej rundy: Galewicz—Kusko remis, Ereński—Pojedzinić 1:0, Zinkowski—Pietrusiak 0:1, Schintzel—Tarnowski 0:1, Lewi—Kwaśniewski 1:0, Schmidt—Fronczek 1:0.

Koszykówka

Ekstraklasa mężczyzn zakończyła I rundę

Pierwsza część obecnego sezonu koszykówki dobiega do końca. Zeszły już z boiska koszykarzy ekstraklasy a w niedzielę zakończyli I rundę zawodniczek grających w lidze wojewódzkiej oraz I liga mężczyzn. Jedyny nasz reprezentant w ekstraklasie koszykarzy Lech rozegrał na zakończenie rundy dwa dobre mecze, które napawają nas optymizmem na przyszłość.

A oto szczegółowe rezultaty ostatniej soboty i niedzieli:

I LIGA MĘŻCZYZN	
Legia — AZS AWF	74:70
Start — Polonia	68:51
Wybrzeże — Wisła	59:73
AZS Toruń — Sparta	89:84
Lech — Śląsk	62:65
ŁKS — Śląsk	92:74
Legia — Polonia	83:66
Start — AZS AWF	45:73
Wybrzeże — Sparta	92:68
AZS Toruń — Wisła	76:72
Lech — Śląsk	99:57
ŁKS — Śląsk	65:81

TABELA	
1. Śląsk	11 20 929:753
2. Wisła	11 20 894:708
3. Legia	11 19 936:824
4. AZS AWF	11 19 818:720
5. Wybrzeże	11 18 884:770
6. AZS Toruń	11 18 850:851
7. Start	11 16 787:811
8. Sparta	11 14 726:876
9. Polonia	11 14 741:818
10. Lech	11 14 703:887
11. ŁKS	11 14 810:908
12. Śląsk	11 12 696:956

LIGA WOJEWÓDZKA MĘŻCZYZN	
Warta — Lech II	52:65
Stal Ostrów — Olimpia	66:71
AZS P-ń — Victoria Jarocin	103:50
Ostrovia — Górnik Konin	69:47
Polonia Lesz. — Rawicki KKS	59:74

TABELA	
1. AZS	8 16 632:368
2. Olimpia	8 15 645:572
3. Ostrovia	8 13 479:515
4. Lech II	8 12 455:466
5. Rawicki KKS	8 12 478:518
6. Górnik Konin	8 11 456:489

W halach i na stadionach

Zapaśnicy warszawskiej Legii zdobyli tytuł mistrza Polski w stylu klasycznym. Uzyskali tę samą liczbę punktów co druga w tabeli Siła Mysłowice, ale lepszy stosunek tzw. małych punktów. W ostatnich meczach Legia pokonała Unię Swarzędz 7,25:1,5, a Siła — Energetykę 10:0. Unia zajęła w tabeli trzecie miejsce, Energetykę ostatnie — ósme i musi opuścić ekstraklasę.

Awans do I ligi w zapasach w stylu wolnym uzyskały drużyny GKS Dąbrowa i ŁKS Łódź.

W ogólnopolskich zawodach pływackich o Puchar Zarządu Głównego AZS w punktacji zespołowej Poznań zajął trzecie miejsce za Warszawą i Wrocławiem.

Siatkarki AZS AWF po zwycięstwie nad Startem Gdynia i Gdynią znowu objęły prowadzenie w tabeli rozgrywek.

Mecz hokejowy rozegrany na torze w Bydgoszczy pomiędzy kadrą CRZZ i reprezentacją Jugosławii wygrali Polacy 5:3.

Juniorzy Podhala z Nowego Targu zdobyli Puchar CRZZ, wygrywając w finałowym meczu z Bail-

donem Katowice 6:3. W meczu trzecie miejsce GKS Katowice przegrali z Pomorzaniem 5:8.

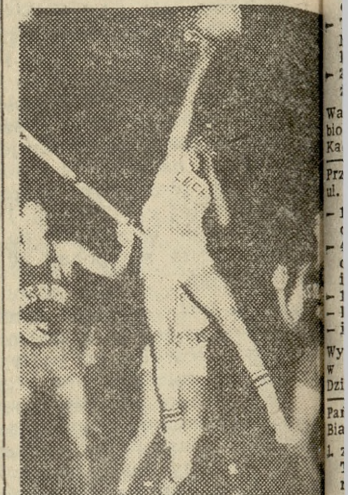
Piłkarska reprezentacja Polacy przebywająca w Bułgarii pokonała w meczu sparingowym, 1:0, miejscowości Burgas, jedenaście Botev 4:1.

W Bukareszcie odbył się turniej eliminacyjny w hokeju na lodzie do mistrzostw świata o awans grup „B”. Włochy pokonały Francję 10:2.

Piłkarze Dynamo Mińsk pokonali w Colombo reprezentację z Indonezji 5:1.

Hokeiści ZSRR zwyciężyli w turnieju reprezentację Kanady 2:0. Zawodom przyglądało się około 10 000 widzów.

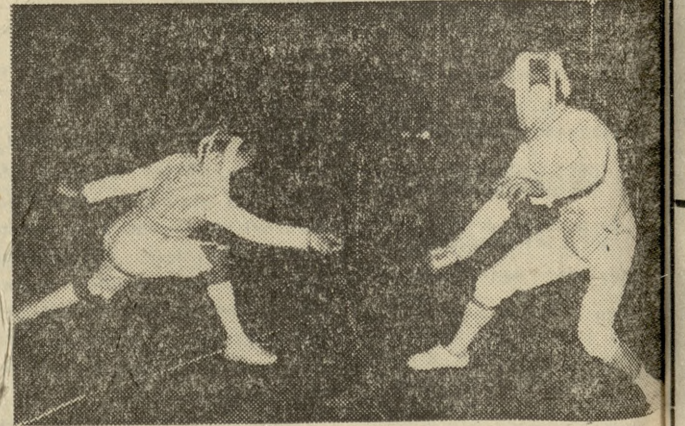
W naszym obiektywie



Koszykarze Lecha, mimo znaczącego odmłodzenia drużyny, wczoraj o mistrzostwo w I lidze przegrali z Polonią. Podczas spotkania w Bydgoszczy, który był ostatnim meczem w tabeli — 5:10, Lech przegrał z Polonią 62:65. Na zdjęciu, przy piłce koszykowej, widzimy w walce z woskowymi Cegielskiego z Lecha (w białej koszulce), który jak formowaliśmy, jako jedyny z wodnik z Poznania znalazł się w ekipie polskiej, udając się kilkanaście występów do USA.



Pojedynk dwóch wielkopolskich rywali w zapasnictwie o mistrzostwo I ligi w stylu wolnym pomiędzy Lechem i Sulmirczykami cieszył się dużym zainteresowaniem. Wywali reprezentanci Sulmierzyc, jednak po bardzo trudnej walce, w stosunku 4,5:4, w zderzeniu fragment z walki w walce półciężkiej. Niespodzianką była porażka Walichy (z lewej) z Barikowakiem, który położył swego przeciwnika na łopatkę siódmej minucie.



Do walk florecistów w ramach odbywających się ogólnopolskich szermierczych mistrzostw Poznania, stanęło na planszach 63 zawodników z 8 okręgów. Barw Poznania broniło siedmiu florecistów, z których najlepiej spisał się Kanikowski z poznańskich Warty. Zajął on czwarte miejsce za Skrudlikiem (AZS — AWFU Parulskim (Marymont) i Rożycym (Legia). Kanikowskiego widzieliśmy na zdjęciu (po lewej) w zwycięskim pojedynku z Nielebą (Legia) 5:3, 5:3. Kaczmarek, również z Warty uplasował się na miejscu siódmym. Dobre lokaty poznańskich florecistów, w tak doborowym i rutynowanym gronie, świadczą o solidnej pracy w naszym ośrodku.

Fot. (3) — K. Przychodźka

Pracownicy poszukiwani

Zakłady Jajczarsko - Drobiarskie w Poznaniu z sie-
nią w Swarzędzu - zatrudni zaraz:
ZOO TECHNIKÓW lub **ROLNIKÓW** z praktyką
w zakresie hodowli drobiu, z wykształceniem
wyższym względnie średnim, na stanowiska in-
spektorów d/s hodowli i kontraktacji drobiu.
Zgłoszenia i warunki do omówienia w Zarządzie Za-
siadów w Swarzędzu, ul. Kilińskiego 3/7. K8552

Poznańska Fabryka Łożysk Tęczyńskich - zatrudni:
PRACOWNIKÓW GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO oraz **KIEROWNI-
KA OCHRONY P-POZ.**, warunki do omówienia.
Zgłoszenia przyjmują Dział Kadr i Szkolenia, ulica
Krafcowa 9, pok. nr 3. K8702

Wiklina" Poznańskie Przedsiębiorstwo Wiklini-
arstwo Trzciniańskie, Poznań, ul. Woźna 12 - przy-
jmuje do pracy:
STARSZEGO KSIĘGOWEGO - oraz
REWIDENTA KONTROLI WEWNĘTRZNEJ.
Kandydaci winni posiadać wykształcenie co naj-
mniej średnie oraz praktykę zawodową w przedsię-
wzięciach przemysłowych. Wynagrodzenie według
układu zbiorowego. Oferty wraz z życiorysem pro-
simy składać pod wskazanym wyżej adresem. K8648

MECHANIK do maszyn szycich oraz **MECHANIK-
A-ELEKTRYKA** do maszyn o wysokiej "zestawio-
ści" - zatrudni zaraz Spółdzielnia Inwalidów "XX-
lecia PRL" w Poznaniu, ulica Palacowa nr 142 - tel.
60-67. K8654

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4 w Po-
znaniu - przyjmie zaraz:

- **INŻYNIERA BUDOWLANEGO** z uprawnieniami
na stanowisko technologa - konstruktora w Dziale
Organizacji Robót;
- **TECHNIKÓW** wgł. **INŻYNIERÓW BUDOWLA-
NYCH** na stanowiska projektantów, kalkulatorów,
kierowników grup robót i inspektorów produkcji;
- **EKOLOGISTÓW** do służby zaopatrzenia w bran-
ży sanitarnej i chemicznej.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Przedsię-
biorstwie przy ul. Obornickiej 227/229 w Sam. Sekcji
Kadr, pokój 108. K8662

Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Lesznie,
ul. Okrzeja 3, tel. 687 i 697 - zatrudni natychmiast:

- **1 KIEROWNIKA BUDOWY** - wymagane posia-
danie uprawnień bud.,
- **4 TECHNIKÓW BUDOWLANICH** o specjalności
ogólnie-budowlanej do pracy na budowach
i w siedzibie Przedsiębiorstwa,
- **1 INŻYNIERA** lub **TECHNIKA FAKTUROWANIA**,
każda ilość **MURARZY**
i **2 ZDUNÓW.**

Wynagrodzenie zgodne z układem zbiorowym pracy
w budownictwie. Zgłoszenia należy kierować do
Biura Zatrudnienia i Płac w PBR Leszno. W8678

Państwowy Ośrodek Maszynowy w Tychowie, pow.
Białogard, woj. koszaliński -

- zatrudni zaraz **ZASTĘPCĘ DYREKTORA d/s
TECHNICZNYCH**, wymagane wyższe wykształce-
nie techniczne, pokrewne z działalnością Przed-
siębiorstwa Mechanizacji Rolnictwa, wymagany
dwuletni staż pracy. Mieszkanie służbowe zapew-
niamy;

- zatrudni od stycznia 1966 r. **STARSZEGO EKO-
NOMISTĘ**, wymagane wykształcenie wyższe, ekono-
miczne, roczny staż pracy lub średnie ekono-
miczne z wieloletnią praktyką. Mieszkanie gwa-
rantujemy od sierpnia 1966 r.;

- zatrudni zaraz **STARSZEGO KSIĘGOWEGO**, wy-
magane wykształcenie średnie z wieloletnią prak-
tyką w księgowości.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. W8675

Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Sule-
chowie - zatrudni natychmiast następujących pra-
cowników:

- **1 KIEROWNIKA DZIAŁU TECHNICZNEGO**,
- **4 KIEROWNIKÓW BUDÓW**,
- **1 MECHANIKA.**

Wymagane wykształcenie wyższe techniczne lub
średnie + praktyka w budownictwie.
Dla kierowników budów wymagane uprawnienia
budowlane.

- **1 INSPEKTORA KONTROLI WEWNĘTRZNEJ**
- wykształcenie wyższe ekonomiczne lub
średnie z długoletnią praktyką.
Warunki pracy i płacy do omówienia w Przedsię-
biorstwie, po okresie próbnym mieszkanie służbo-
we zapewnione. W8698

✠
Dnia 8 grudnia 1965 roku, rozstał się niespo-
dziewanie z tym światem, mój drogi i troskliwy
mąż, nasz kochany brat, bratanek, szwagier
i wujek, **sp.**

Marian Lewandowicz
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 15 bm.
o godz. 13.45 z kaplicy cmentarza na Junikowie.
W głębokim żalu pogrążona
ŻONA I RODZINA
Poznań, Czerwonej Armii 39. 13527g

✠
Dnia 11 grudnia 1965 roku, odeszła od nas na
zawsze, po długich i ciężkich cierpieniach, na-
sza najdroższa i nigdy niezapomniana matka,
teściowa i babunia, przeżywszy lat 63, **sp.**

Stanisława Krawczak
z domu **CZYSTA**
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 14 bm.
o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarza na Jun-
ikowie.
W głębokim smutku pogrążeni
CÓRKA, ZIĘĆ I WNUCZKA
Poznań, ul. Grochowska 53a m. 10. 13497g

✠
Dnia 10 grudnia 1965 roku, zmarł śmiercią tra-
giczną, nasz ukończony ojciec, teść, dziadek
i pradziadek, przeżywszy lat 89, **sp.**

Józef Trzciński
powstaniec wielkopolski
Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, we wtorek, dnia
14 grudnia br. o godzinie 13.15 z kaplicy cmen-
tarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążeni
CÓRKA I SYNOWIE
Poznań, Staszica 8. 13466g

✠
Dnia 12 grudnia 1965 roku, zasnął w Bogu, po
długich i ciężkich cierpieniach, ożeniony Sa-
kramentami św., mój najdroższy mąż, nasz uko-
ńczony ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 70,
sp.

Michał Dolata
restaurator, powstaniec wkłp.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 15 grudnia 1965
roku o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarza na
Górczynie,
o czym zawiadamiają w głębokim smutku
pogrążeni
ŻONA, CÓRKA, ZIĘCIOWIE I WNUKI
Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 13546g

Redaguje Kolegium: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca
redaktora naczelnego), Mieczysław Skapski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego). Telefony: 611-21 łączy wszystkie
działy: sekretariat redakcji 657-76, w godz. 8.30-17.30 redaktor naczelnego 657-76, z-ca red. naczelnego 657-18, sekretarz redakcji 618-85;
dział łączności z czytelnikami - informacja dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31 Wydawca: Poznańskie
Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefony: 452-89 i 611-21 Za treść i terminowy druk
ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach renumeracji i informacjach udziela placówka „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne
im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3, M-5

Hodujemy króliki angorskie!

Poznańskie Przedsiębiorstwo
Obrotu Surowcami Włókienniczymi i Skórzanymi w Poznaniu
łącznie
z Wojewódzkim Związkiem Hodowców Drobnego Inwentarza
w Poznaniu i Zielonej Górze
ORGANIZUJE AKCJE
ZAKŁADANIA HODOWLI KRÓLIKÓW ANGORSKICH
W celu ułatwienia rozpoczęcia hodowli, przewidziana jest pomoc
pod postacią kredytowego zaopatrzenia w klatki oraz każdy zain-
teresowanych otrzymuje bezpłatnie fachową broszurę.
Szczegółowych informacji udziela Wojewódzki Związek Hodowców
Drobnego Inwentarza w Poznaniu, ulica Mickiewicza 33 i w Zielo-
nej Górze, ulica Krakusa 22. K8602

Praca

Kierowca doświadczony,
lat 31, kawaler - przy-
jmuje pracę na takso-
wie lub inną pracę jako kie-
rowca. Tel. 445-16. 13164g

Słusarz oraz uczeń powy-
żej 16 lat - potrzebni.
Dobre wynagrodzenie. Po-
znani, Sporna 12. 13301g

Pomoc domowa potrzebn-
a. Warunki dobre. Grott
gera 14 m. 4, po godz. 17.
13139g

Panią dochodzącą wzglę-
dnie nie stała, do 7-miesięcz-
nego dziecka, przyjmuje za-
raz. Zgłoszenia: Luboń,
Koścuszki 9, od godz. 17.
13500g

Ucznia (ce) przyjmie zio-
tnik, Stefan Wiśniewski
Poznań, Mostowa 14a.
13179g

Pomoc domowa - docho-
dząca do domu lekarza -
natychmiast potrzebna.
Poznań, Ułańska 14 m. 4.
K8721

Nauka

Tańców towarzyskich wy-
ucza Adela Szczurkówna,
Poznań, Al. Marcinkow-
skiego 2a, parter. 12387g

Kupno

Małą Encyklopedię Zdro-
wia - kupię. Tel. 448-95.
13166g

Kupię skóry z nutry, wy-
prawione, większe. Tele-
fon 526-73. 13404g

Kupię traktor nowy lub
mało używany. Oferty Bu-
ro Ogłoszeń, Grunwaldz-
ka 19 dla 13459g.

Fortepian krótki - kupię.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla 13434g

Sprzedż

Wózki dziecięce najnow-
sze modele głębokie, spa-
cerowe - poleca Wytwór-
nia - Orzeszkowej 18a.
13012g

Sprzedam wózek do du-
żego lalki. Słowackiego 34
m. 20. 13294g

Nóż elektryczny, typ lek-
ki, do krojenia wszelkie-
go rodzaju tkanin, prze-
dam. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Grunwaldzka 19 dla
13293g.

Wózki dziecięce, wielki
wybór oraz materace -
wszelkie rozmiary poleca
Brzozowska, Poznań, Czer-
wonej Armii 10. 13188g

Szczeniaki rodowodowe
chow - chow, sprzedam.
Tomiakowa, Poznań, Ra-
tajska 15 m. 9, telefon
524-694. 13371g

Pianino, płyta metalowa,
niskie, stoły: okragly,
czworokątny, rozciągane,
wózki: leżące i giety -
sprzedam. Mazowiecka 62.
13428g

Nowy garnitur czarny,
krep, na tęszą figurę i
tępczan oraz nowoczesną
kuchnię - sprzedam. -
Grunwaldzka 52, Fr. Ur-
ban, w podwórzu. 11850g

Sprzedam nową maszynę
do szycia „Tula”. War-
szawska 33 m. 12, telefon
701-02. 13187g

Sprzedam ciagnik Ursus
C 45 i młocarnie szeroko-
młotną 10 q na godz. Fran-
ciszek Binkowski, Radosz-
kowo p-ta Książ, pow.
Srem. 13181g

Dnia 12 grudnia 1965 roku, zmarł po dłu-
gotrwałej chorobie,
JÓZEF RAPACZ
nauczyciel Szkoły Podstawowej nr 1 w Jarocinie
W Zmarłym straciłszy serdecznego kole-
gę, dobrego wychowawcę i przyjaciela młodzieży,
której poświęcił 38 lat nieustraszonej pracy pe-
dagogicznej.
**KOMITET RODZICIELSKI
KIEROWNICTWO SZKOŁY
MŁODZIEŻ SZKOLNA
OGNIKO ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA
POLSKIEGO**
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 14 bm.
o godzinie 15 z domu żałoby przy ulicy Mo-
niuszki. 13476g

Dnia 12 grudnia 1965 roku, zmarł po dłu-
gotrwałej chorobie, mój naj-
droższy mąż, mój kochany
brat, mój kochany ojciec,
mój kochany dziadek, mój
kochany wujek, przeżywszy
lat 73, **sp.**

Dnia 12 grudnia 1965 roku, zmarł po dłu-
gotrwałej chorobie, mój naj-
droższy mąż, mój kochany
brat, mój kochany ojciec,
mój kochany dziadek, mój
kochany wujek, przeżywszy
lat 73, **sp.**

Dnia 12 grudnia 1965 roku, zmarł po dłu-
gotrwałej chorobie, mój naj-
droższy mąż, mój kochany
brat, mój kochany ojciec,
mój kochany dziadek, mój
kochany wujek, przeżywszy
lat 73, **sp.**

Dnia 12 grudnia 1965 roku, zmarł po dłu-
gotrwałej chorobie, mój naj-
droższy mąż, mój kochany
brat, mój kochany ojciec,
mój kochany dziadek, mój
kochany wujek, przeżywszy
lat 73, **sp.**

Dnia 12 grudnia 1965 roku, zmarł po dłu-
gotrwałej chorobie, mój naj-
droższy mąż, mój kochany
brat, mój kochany ojciec,
mój kochany dziadek, mój
kochany wujek, przeżywszy
lat 73, **sp.**

Dnia 12 grudnia 1965 roku, zmarł po dłu-
gotrwałej chorobie, mój naj-
droższy mąż, mój kochany
brat, mój kochany ojciec,
mój kochany dziadek, mój
kochany wujek, przeżywszy
lat 73, **sp.**

Dnia 12 grudnia 1965 roku, zmarł po dłu-
gotrwałej chorobie, mój naj-
droższy mąż, mój kochany
brat, mój kochany ojciec,
mój kochany dziadek, mój
kochany wujek, przeżywszy
lat 73, **sp.**

Dnia 12 grudnia 1965 roku, zmarł po dłu-
gotrwałej chorobie, mój naj-
droższy mąż, mój kochany
brat, mój kochany ojciec,
mój kochany dziadek, mój
kochany wujek, przeżywszy
lat 73, **sp.**

Dnia 12 grudnia 1965 roku, zmarł po dłu-
gotrwałej chorobie, mój naj-
droższy mąż, mój kochany
brat, mój kochany ojciec,
mój kochany dziadek, mój
kochany wujek, przeżywszy
lat 73, **sp.**

Dnia 12 grudnia 1965 roku, zmarł po dłu-
gotrwałej chorobie, mój naj-
droższy mąż, mój kochany
brat, mój kochany ojciec,
mój kochany dziadek, mój
kochany wujek, przeżywszy
lat 73, **sp.**

Dnia 12 grudnia 1965 roku, zmarł po dłu-
gotrwałej chorobie, mój naj-
droższy mąż, mój kochany
brat, mój kochany ojciec,
mój kochany dziadek, mój
kochany wujek, przeżywszy
lat 73, **sp.**

Dnia 12 grudnia 1965 roku, zmarł po dłu-
gotrwałej chorobie, mój naj-
droższy mąż, mój kochany
brat, mój kochany ojciec,
mój kochany dziadek, mój
kochany wujek, przeżywszy
lat 73, **sp.**

Dnia 12 grudnia 1965 roku, zmarł po dłu-
gotrwałej chorobie, mój naj-
droższy mąż, mój kochany
brat, mój kochany ojciec,
mój kochany dziadek, mój
kochany wujek, przeżywszy
lat 73, **sp.**

Dnia 12 grudnia 1965 roku, zmarł po dłu-
gotrwałej chorobie, mój naj-
droższy mąż, mój kochany
brat, mój kochany ojciec,
mój kochany dziadek, mój
kochany wujek, przeżywszy
lat 73, **sp.**

Dnia 12 grudnia 1965 roku, zmarł po dłu-
gotrwałej chorobie, mój naj-
droższy mąż, mój kochany
brat, mój kochany ojciec,
mój kochany dziadek, mój
kochany wujek, przeżywszy
lat 73, **sp.**

Dnia 12 grudnia 1965 roku, zmarł po dłu-
gotrwałej chorobie, mój naj-
droższy mąż, mój kochany
brat, mój kochany ojciec,
mój kochany dziadek, mój
kochany wujek, przeżywszy
lat 73, **sp.**

Dnia 12 grudnia 1965 roku, zmarł po dłu-
gotrwałej chorobie, mój naj-
droższy mąż, mój kochany
brat, mój kochany ojciec,
mój kochany dziadek, mój
kochany wujek, przeżywszy
lat 73, **sp.**

Dnia 12 grudnia 1965 roku, zmarł po dłu-
gotrwałej chorobie, mój naj-
droższy mąż, mój kochany
brat, mój kochany ojciec,
mój kochany dziadek, mój
kochany wujek, przeżywszy
lat 73, **sp.**

Dnia 12 grudnia 1965 roku, zmarł po dłu-
gotrwałej chorobie, mój naj-
droższy mąż, mój kochany
brat, mój kochany ojciec,
mój kochany dziadek, mój
kochany wujek, przeżywszy
lat 73, **sp.**

Dnia 12 grudnia 1965 roku, zmarł po dłu-
gotrwałej chorobie, mój naj-
droższy mąż, mój kochany
brat, mój kochany ojciec,
mój kochany dziadek, mój
kochany wujek, przeżywszy
lat 73, **sp.**

Dnia 12 grudnia 1965 roku, zmarł po dłu-
gotrwałej chorobie, mój naj-
droższy mąż, mój kochany
brat, mój kochany ojciec,
mój kochany dziadek, mój
kochany wujek, przeżywszy
lat 73, **sp.**

Dnia 12 grudnia 1965 roku, zmarł po dłu-
gotrwałej chorobie, mój naj-
droższy mąż, mój kochany
brat, mój kochany ojciec,
mój kochany dziadek, mój
kochany wujek, przeżywszy
lat 73, **sp.**

Dnia 12 grudnia 1965 roku, zmarł po dłu-
gotrwałej chorobie, mój naj-
droższy mąż, mój kochany
brat, mój kochany ojciec,
mój kochany dziadek, mój
kochany wujek, przeżywszy
lat 73, **sp.**

Dnia 12 grudnia 1965 roku, zmarł po dłu-
gotrwałej chorobie, mój naj-
droższy mąż, mój kochany
brat, mój kochany ojciec,
mój kochany dziadek, mój
kochany wujek, przeżywszy
lat 73, **sp.**

Dnia 12 grudnia 1965 roku, zmarł po dłu-
gotrwałej chorobie, mój naj-
droższy mąż, mój kochany
brat, mój kochany ojciec,
mój kochany dziadek, mój
kochany wujek, przeżywszy
lat 73, **sp.**

Dnia 12 grudnia 1965 roku, zmarł po dłu-
gotrwałej chorobie, mój naj-
droższy mąż, mój kochany
brat, mój kochany ojciec,
mój kochany dziadek, mój
kochany wujek, przeżywszy
lat 73, **sp.**

Dnia 12 grudnia 1965 roku, zmarł po dłu-
gotrwałej chorobie, mój naj-
droższy mąż, mój kochany
brat, mój kochany ojciec,
mój kochany dziadek, mój
kochany wujek, przeżywszy
lat 73, **sp.**

Dnia 12 grudnia 1965 roku, zmarł po dłu-
gotrwałej chorobie, mój naj-
droższy mąż, mój kochany
brat, mój kochany ojciec,
mój kochany dziadek, mój
kochany wujek, przeżywszy
lat 73, **sp.**

Dnia 12 grudnia 1965 roku, zmarł po dłu-
gotrwałej chorobie, mój naj-
droższy mąż, mój kochany
brat, mój kochany ojciec,
mój kochany dziadek, mój
kochany wujek, przeżywszy
lat 73, **sp.**

Dnia 12 grudnia 1965 roku, zmarł po dłu-
gotrwałej chorobie, mój naj-
droższy mąż, mój kochany
brat, mój kochany ojciec,
mój kochany dziadek, mój
kochany wujek, przeżywszy
lat 73, **sp.**

Dnia 12 grudnia 1965 roku, zmarł po dłu-
gotrwałej chorobie, mój naj-
droższy mąż, mój kochany
brat, mój kochany ojciec,
mój kochany dziadek, mój
kochany wujek, przeżywszy
lat 73, **sp.**

Dnia 12 grudnia 1965 roku, zmarł po dłu-
gotrwałej chorobie, mój naj-
droższy mąż, mój kochany
brat, mój kochany ojciec,
mój kochany dziadek, mój
kochany wujek, przeżywszy
lat 73, **sp.**

UWAGA

**MIESZKAŃCY LESZNA
I OKOLICY!**

Pomyślne zakupy przedsię-
wzięte zapewniają swoim du-
żym wyborem towarów na-
stępujące

SKLEPY PSS W LESZNIE

- odzieżowy „Moda męsko - damska”
Rynek 33
- półczosniczy, Rynek 38
- pasmanteryjno - galanteryjny, ulica Sło-
wiańska 19
- obuwniczy, Rynek 25/27
- drogerijny, ulica Narutowicza 1.

**CZAS POMYŚLEĆ O ZAKUPIE
PRAKTYCZNYCH UPOMINKÓW!**
W8579

„SPOŁEM”

ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW
Oddział Okręgowy w Poznaniu, ul. Składowa 4

ZAKUPI PILNIE NIERUCHOMOŚĆ
o powierzchni około 6.000-7.000 m² z zabudo-
waniem na magazyny w Poznaniu lub okolicy.
Oferty należy zgłaszać pod w/w adresem. K8633

Pianino niemieckie, bar-
dzo dobre, sprzedam. Of-
erty Biuro Ogłoszeń -
Grunwaldzka 19 dla 13193g

Jawę 350 w idealnym sta-
nie, sprzedam. Wieczorek
Duszniki, pow. Szamotu-
ły. 13216g

Mało używany nowoczes-
ny pokój stołowy, leżan-
ki, używane metalowe 16
żelazko, szafa, witryna -
sprzedam. Dąbrowskiego
69 m. 5, po godz. 17.
13235g

Sprzedam Grenpel Roz-
dzielnik, 2 motory 3 1/2
kW. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Grunwaldzka 19 dla
13255g.

Sprzedam „Trabantę 601”
-- stan idealny. Wiado-
mość: tel. 619-152 po go-
dzinie 16. 13370g

Tanio sprzedam Wartbur-
ga. Poznań - Szczepanko-
wo, Rodawska 20. 13309g

Sprzedam „Trabantę 601”
-- stan idealny. Wiado-
mość: tel. 619-152 po go-
dzinie 16. 13370g

Tanio sprzedam Wartbur-
ga. Poznań - Szczepanko-
wo, Rodawska 20. 13309g

Sprzedam „Trabantę 601”
-- stan idealny. Wiado-
mość: tel. 619-152 po go-
dzinie 16. 13370g

Tanio sprzedam Wartbur-
ga. Poznań - Szczepanko-
wo, Rodawska 20. 13309g

Sprzedam „Trabantę 601”
-- stan idealny. Wiado-
mość: tel. 619-152 po go-
dzinie 16. 13370g

Tanio sprzedam Wartbur-
ga. Poznań - Szczepanko-
wo, Rodawska 20. 13309g

Wymiar podatków — w gromadach

W ramach prowadzonej akcji decentralizacyjnej, wymiar i realizacja podatków i innych opłat wiejskich, przekazane będą od 1 stycznia 1966 roku gromadzkim radom narodowym. Decyzja zapadła po dyskusji w Sejmie, w ramach wyższych szczebli, w prasie i radio po eksperymentach i obliczeniach. W ogólnokrajowej dyskusji na ten temat nie zabrakło również naszego dziennika.

Ukazując doskonałe wyniki eksperymentu śremskiego w tej dziedzinie, popieraliśmy wnioski, zmierzające do przekazania gromadzkim radom narodowym nie tylko inkasa, lecz także wymiaru podatków i opłat. Twierdziliśmy, na podstawie faktów, że mniej będzie wtedy formalizmu, a więc i realistycznego podejścia do spraw podatkowych, gdyż

prezydium GRN, stojące bliżej rolników, mają lepszą znajomość sytuacji ekonomicznej każdego z nich.

Dotyczy to wymiaru podatków i stosowania ulg, zwolnień, umorzeń itp. Notowaliśmy przed kilku laty przykady, kiedy rolnicy w jednym z powiatów otrzymywali ulgi podatkowe, o które nie prosili, ani ich też nie potrzebowali. Natomiast w przypadkach, gdzie należało zastosować ulgę, zdarzało się, iż przy bywał egzekutor.

Dawniejsze gminy same wyrażały i ściągali należności z tytułu świadczeń publicznych wsi. Te uprawnienia przejął potem do wydziałów finansowych prezydium powiatowych rad, a obecnie przejął z powrotem do gromad.

Równocześnie wprowadzone zostaną z nowym rokiem zmiany w dotychczasowym sposobie wpłat. Rolnik nie będzie otrzymywał kilku nakazów i terminów płatniczych, lecz jeden łączny zestaw należności. Dla każdej pozycji wyznaczone będą w zestawie płatniczym terminy uiszczania rat, bądź terminy wpłacania całej wymierzonej sumy, w zależności od obowiązujących przepisów dla poszczególnych tytułów wymiarowych.

System ten pozwoli — zdaniem fachowców — uprościć kontakty między rolnikami a wydziałami finansowymi. W skali krajowej wysyłano rocznie ponad 15 milionów indywidualnych wezwań i nakazów płatniczych. Od Nowego Roku wysłać się będzie tylko 4 miliony nakazów, to jest tyle ile mamy rolników. Poza oszczędnością papieru, uproszczona procedura wymiarowo-nakazowa ułatwi pracę biur gromadzkich rad.

Z trzydziestoletnich doświadczeń powiatu śremskiego wiemy, że nawet bez tych uproszczeń,

przy eksperymentalnym wymiarze i realizacji podatków, w gromadach praca szła bardzo sprawnie. Chociaż nie obojędnie się bez wzmocnienia liczebnej obsady biur gromadzkich. W naszym województwie przejdzie z prezydentów PRN do gromad ogółem 350 etatów. (kj)

Słupca

Omawiano sprawy kultury i oświaty

Z inicjatywy Powiatowego Komitetu PZPR i Wydziału Oświaty i Kultury Prezydium PRN w Słupcy odbyła się tu powiatowa narada oceniająca działalność kulturalno-oświatową w powiecie.

Udział w naradzie wzięli przedstawiciele gromadzkich rad narodowych, przewodniczący rad zakładowych, aktyw polityczny, społeczny, kierownicy bibliotek, klubów i domów kultury powiatu słupskiego. W obszernej dyskusji omawiano m. in. sprawy lepszej pracy klubów „Ruch” oraz roli prezydentów gromadzkich rad narodowych w inspirowaniu działalności kulturalno-oświatowej na wsi. (RT)

Wystawa fotografii i grafiki w Lesznie

W klubie „Pod filarami” w Lesznie otwarto interesującą wystawę: fotografii artystycznej, której autorem jest B. Ratajczak. Składa się ona z 40 fotografii — obrazujących piękno krajobrazu okolic Leszna. Druga wystawa, nosząca tytuł „Grafika w walce o pokój” składa się z 15 kopii grafiki polskiej i zagranicznej. (zj)

Reorganizacja przedsiębiorstwa budowlanego w Kole

Od 1 stycznia 1966 r. Kolskie Zakłady Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych podlegać będą Zjednoczeniu Przemysłu Betonów w Warszawie. Otrzymały również nową nazwę: Kolskie Zakłady Produkcji Betonów „Kolebet” w Kole. Dotychczas zakłady prowadziły cegielnię i betoniarnię. W nowym roku cegielnię „Nagórna” w Kole i „Mostki” pod Sompolem przekażą Kaliskim Zakładom Ceramiki Budowlanej w Kaliszu. Nowe przedsiębiorstwo będzie miało w składzie m. in. na produkcję prefabrykatów potrzebnych budownictwu wiejskiemu i najbliższemu położonym przedsięwzięciom. Czynne będą 4 betoniarne: w Barłogach, Osieku Małym, Dąbiu i Kole. (lg)

odpowiadamy

Jerzy Sz., Dąbrowa. — W wiadomości Panu sprawie należy się zgłosić do Prezydium Powiatowej Rady Narodowej — Wydział Oświaty. Tam otrzyma Pan wyczerpującą informację. (2784)

Zofia S. z Konina. — Ustawa o ochronie pracy kobiet przewiduje, że urlop macierzyński należy rozpocząć 2 tygodnie przed porodem. Jeżeli Pani ich nie wykorzysta, straci Pani do nich prawo. (2875)

Stacja przekątnikowa TV w Turku

W sobotę uruchomiono na Hotelu Miejskim w Turku stację przekątnikową TV. Mieszkańcy mogą bez przeszkód oglądać program telewizyjny.

Turek miał dotychczas poważne kłopoty z odbiorem audycji, gdyż znajduje się akurat na granicy zasięgu stacji w Poznaniu, Łodzi i Bydgoszczy. Dzięki inicjatywie społecznej, przy poparciu Wydziału Ekonomicznego KW PZPR oraz pomocy miejscowych władz udało się zrealizować projekt budowy przekątnikowej. W kosztach zakupu potrzebnych urządzeń partykowały większe zakłady przemysłowe oraz Prezydium PRN (WG).

Dalsza intensyfikacja rolnictwa głównym tematem zebrań wiejskich ZSL

Przed mniej więcej dwoma tygodniami rozpoczęły się w Wielkopolsce zebrań sprawozdawczo-wyborczych kół wiejskich Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Do tej pory odbyło się już 300 takich zebrań, zakończenie ich natomiast we wszystkich ogniwach terenowych przewiduje się na koniec stycznia 1966 roku. Następnym etapem w pracy organizacyjnej Stronnictwa będą zebrań sprawozdawcze gromadzkich komitetów.

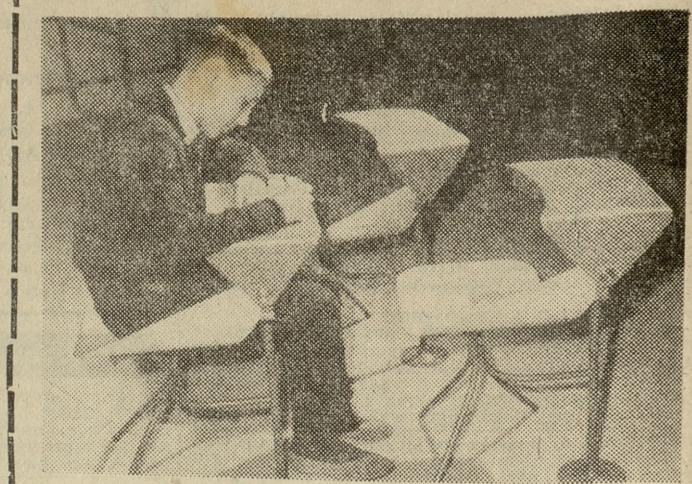
Trwające obecnie zebrań w kółach i grupach ZSL, poświęcone są w głównej mierze problemom gospodarczym, a zwłaszcza dalszej intensyfikacji produkcji rolnej. Odbywają się bowiem na przełomie dwóch planów pięcioletnich. Członkowie kół ZSL, podsumowując swój dorobek polityczny i społeczno-gospodarczy oraz wytyczając kierunki działalności na lata 1966—1970. Z nadanych sprawozdań wynika, że przedmiotem najwnikliwszej dyskusji są sprawy związane z podniesieniem produkcji zbóż i rozwojem hodowli.

W związku z tym aktywności i członkowie kół ZSL poświęcają dużo uwagi pełnemu zagospodarowaniu gruntów, wykorzystaniu ziemi słabej, traktowanej dotychczas jako nieużytki, udzielaniu efektywnej pomocy sąsiedzkiej gospodarstwom słabo prowadzonym. Na wielu zebraniach omawia się metody jak najefektywniej szego wykorzystania nakładów, przeznaczonych dla rolnictwa, a w związku z tym na leżytego funkcjonowania urządzeń melioracyjnych, usprawnienia pracy punktów skupu płodów rolnych i systemu kontraktacji oraz realizacji programów środowiskowych w zakresie agrominimum.

Dyskutanci podkreślają przy każdej okazji, że jednym z podstawowych warunków pomyślnej realizacji zadań w zakresie intensyfikacji produkcji rolnej i podniesienia kultury materialnej wsi — jest ścisła współpraca ludowców z wiejskimi organizacjami PZPR, kółkami rolniczymi i wszystkimi placówkami spółdzielczości wiejskiej. Dążyć należy — zdaniem członków ZSL — do jak najczystszej go upowszechnienia przez SOP finansowego systemu czekowego i obrotu bezgotówkowego. Razem z usprawnieniem odbioru płodów rolnych przez instytucje handlowe i przemysłowe, będzie to oznaczać ułatwienie pracy i życia mieszkańców wsi, zatrudnionych w rolnictwie.

W dziedzinie zadań ideowo-politycznych, podkreślano m. in. na zebraniach walnych w Roźnowie, Szklarcu, Makorzycach, Chabierowie, Włoszakowicach, Rokietnicy — należy poszerzać i pogłębiać wiedzę

Nowa ławki szkolne



Instytut Włóknictwa Przemysłowego rozpoczął prace badawcze i projektowe zmierzające do zmodernizowania sprzętów szkolnych zgodnie z wymogami współczesnych metod dydaktycznych oraz z zaleceniami lekarzy pediatrów i anatomistów. W PKiN w Warszawie zorganizowano pokaz projektowanego wyposażenia izby lekcyjnej oraz pracowni biologicznej fizyko-chemicznej i technicznej. Prototypy ławek wykonała Fabryka Mebli w Mosinie. Na zdjęciu: obrotowe ławki z plastiku i metalu stanowiące wyposażenie pracowni szkolnych. (zwl) CAF — fot. Miedza

Leszno

Klub Techniki i Racjonalizacji — najlepszy

Przodujący PZGS Leszno, który za ubiegły rok uzyskał I miejsce we współzawodnictwie kompleksowym w kraju odnotował nowy sukces, tym razem w dziedzinie racjonalizacji i postępu technicznego. Tamtejszy Klub Techniki i Racjonalizacji zwyciężył w II dziedzinie osiągając najlepsze wyniki w pierwszym półroczu.

Klub Techniki i Racjonalizacji przy leszczyńskim PZGS, który powstał z końcem 1956 roku rozpatrzył w minionych latach (1957—1964) wiele projektów i pomysłów racjonalizatorskich z których 212 przyjęto i zatwierdzono do realizacji. Przez zastosowanie tych projektów w zakładach produkcyjnych spółdzielnie uzyskały oszczędności 3 300 000 zł. Natomiast suma wypłaconych nagród z tytułu zgłoszenia projektów racjonalizatorskich wyniosła w tym okresie ponad 238 000 zł.

Klub liczy około 90 członków. W roku ubiegłym zanotował kilka poważnych osiągnięć. Przyjął on i zatwierdził 80 pomysłów, których zastosowanie w produkcji dało 2 043 000 zł oszczędności. W okresie 10 miesięcy br. zgłoszono i przyjęto 20 wniosków i pomysłów racjonalizatorskich. Ich efekty ekonomiczne przyniosły oszczędności w kwocie ponad 1 064 000 zł. Do wyróżniających się racjonalizatorów należą: Kazimierz Krawiec, Ksawery Berchert, Benon Stelmach, Stefan Perkiwicz, Zygmunt Nowakowski, Czesław Prałat, Tadeusz Pohl, Stanisław Dembicki, Zenon Powalowski, Henryk Katek i Stanisław Mazur. (R)

Szkola współpracuje z KZN

W Skalmierzycach podpisano umowę o wzajemnej współpracy pomiędzy miejscowymi Kolejowymi Zakładami Narzędziowymi a Szkołą Podstawową nr 2. Zakłady pomogą szkole wyposażyć gabinety i pracownie, przekażą również odpady użytkowe, narzędzia i przyrządy pomiarowe oraz nauczą dzieci klas siódmych procesów technologicznych, obróbki skrawania, cieplnej, spawania itp. Niezależnie od tego umożliwią one nauczycielom (w celach samostanowienia) korzystanie z pracowni i warsztatów zakładowych.

Z kolei szkoła pomagać będzie w upiększaniu otoczenia KZN. Nauczyciele pomogą robotnikom w dokształcaniu się, podnoszeniu poziomu wiedzy ogólnej. Zorganizują również uniwersytet dla rodziców, wygłaszając pogadanki i odczyty dla pracowników zakładu. (RJ)

Wolsztyn

Fabryka mebli najlepsza w kraju

11 bm. odbyło się w Wolsztyńskiej Fabryce Mebli poszerzone posiedzenie Egzekutywy KP PZPR. W posiedzeniu wzięła udział załoga WFM, która zajęła I miejsce w województwie poznańskim w wykonaniu zadań planu 5-letniego i tegorocznego planu produkcyjnego.

W czasie posiedzenia wręczono załozce proporzec KW PZPR i WKZZ w Poznaniu. Zadania planu 5-letniego wykonane zostały w Wolsztyńskiej Fabryce Mebli, już 10 stycznia br. Do końca br. produkcja dodatkowa przyniesie około 66 mln zł.

W latach 1961—65 w fabryce zmieniono i unowocześniono produkcję. Ze starych tradycyjnych kompletów kuchennych zrezygnowano na korzyść nowoczesnych segmentów, które cieszą się dużym uznaniem

nie tylko na rynku krajowym.

W latach planu 5-letniego znacznie powiększył się majątek trwały WFM. Wybudowano tu i oddano do użytku nowoczesny biurowiec z wystawą mebli, nową dużą kotłownią, stację sprężarek, suszarnię i klimatyzację, wybudowano magazyn materiałów łatwo palnych, całkowicie przebudowano halę produkcyjną, zakupiono wiele nowoczesnych maszyn i urządzeń. Zmieniono z pełnią technologię produkcji. Z tradycyjnych kompletów kuchennych, wykonywanych w znacznej części z drewna i płyty pilśniowej, zakład przeszedł na produkcję nowoczesnych kompletów kuchennych wykonywanych z płyt komórkowych, wiórowych oraz laminowanych. Malowanie ręczne zastąpiono nakładem farby przez automatyczne polewarki. Praca w zakładzie została w dużym stopniu zmechanizowana,

Ciesz się uznaniem załogi



Pisaliśmy niedawno o nowych środkach ochrony roślin i modernizacji procesów produkcyjnych w Olszchowskim Przedsiębiorstwie Chemicznym. Do jednych z najstarszych pracowników zakładu należy gotowacz mydła Jan Mizera. Tu zdobył zawód — sumiennie wykonał swoje obowiązki zasłużył sobie na uznanie załogi. Na zdjęciu: Jan Mizera przy pracy. Fot. — H. Kamza

GRUDZIEŃ	Izbydora
14	Święto: 7.55—15.39
wtorek	

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Niech no tylko zakwitną jabłonie”; NOWY — g. 16 „Niebieski ptak”; OPERA — g. 19 „Halka”; OPERETKA — g. 19 „Eksportowa żona”; MARCINEK — g. 11 i 16.30 „Najdziwniejszy”.

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ: „Pogranicze południowe”; KONIN: „Henryk VI na łowach”.

KINA

CHODZIEŻ — Ceramika: „Ryczące lata”; Noteć: „Popioły” (I i II s.); CZARNKÓW: „Mysz, która ryknęła”; GNEZNO — Lech: „Am

bicja”; Polonia: „Popioły” (I i II s.); GOSTYN: „Kapo”; JAROCIN — Echo: „Szeherazada”; KALISZ — Kosmos: „W zamkniętym kręgu”; Oaza: „Człowiek, który zabił Liberty Valance’a”; Stylowe: „Noc przedślubna”; Syrena: „Ścisłe tajne”; Wolność: „Towarzysz Regent”; KEPNO: „Niedziela w Avry”; KŁODAWA: „Popioły” (I i II s.); KOŁO: „Popioły” (I i II s.); KONIN — Energetyk: „Deszcz padał na szczęście”; Górniki: „Dzień z dniem bez nadziei”; KOSCIAN: „Kryptonim Preludium”; KROTOSZYN: „Lek”; LESZNO: „Co się zdarzyło Baby Janie”; MIĘDZYCHÓD: „Harakiri”; MIROSLAW: „Krzyżacy”; NOWY TOMYSL: „Mały świątek Samy Lee”; OBORNKI: „Człowiek z pierwszego stulecia”; OSTROW — Roma: „Małpa kuracja”; Świecie: „Upadek Cesarstwa Rzymskiego”; OSTRESZÓW: „Olbrzym”; PIAŁA — Iskra: „Jeden dzień szczęścia”; Koral: „Człowiek z foto-

grafii”; RAWICZ: „The Beatles”; SŁUPCA: „Tudor”; SREM: „Złoto Rzymu”; ŚRODA: „Cztery dni Neapolu”; SZAMOTUŁY: „Romans z nieznajomym”; TRZCIANKA: „Paniątko z okienka”; TURKOWO: „Dziennik panny służącej”; WĄGORZEC: „M — Morderca”; WOLSZTYN: „Nadzieja wśród wilków”; WRZEŚNIA: „Uroczą gospodyni”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—21 — „Wypisy na Pacyfiku” Samoa — Karolina”.

MUZEJA

ARCHEOLOGICZNE (Mielżyńskiego 27/29) — g. 9—15.

BRONI (St. Rynek) — g. 10—15.

HISTORII M. POZNANIA (Stary Rynek) — g. 9—15.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (Stary Rynek 5) — godz. 9—15.

KULTURY i SZTUKI LUDOWEJ — g. 10—15.

NARODOWE — Al. Marcinkowskiego — g. 10—15.

MILITARIUM (Cytadela) — g. 12—15.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysława) — g. 10—15.

WYSTAWY

PAŁAC KULTURY — wystawa T. Trepanowskiego „Od Adenu do Kalkuty” (I piętro) i hol przy Sali Wielkiej — wystawa pt. „Sztuka Indii” — g. 10—18.

PAWILON MEBLOWY (Swarzędz — ul. Wszeźńska nr 28) — stała wystawa meblowa — godz. 9—17.

KLUB MPiK (ul. Ratajczaka 39) — Wystawa współczesnej plastyki użytkowej z okazji XV-lecia PSP — g. 10—20.

BWA i ZPAP (Stary Rynek — Arsenale) — „Ogólnopolska Wystawa Młodej Grafiki” — od g. 10—18.

WOIT (St. Rynek 10) — „Ośrodek wypoczynkowy Wielkopolski” (cz. I) w fotografii Janusza Korpala — g. 9—17.

DZURY

SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA — chirurgia, interna, okulistyka (ul. Walki Młodych nr 7, tel. 511-11).

STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO M. POZNANIA (Chelmońskiego 20) obsługuje tylko na terenie Poznania wypadki uliczne i w miejscach publicznych, tel. 99; nagłe zachorowania w domu — tel. 544-44 i 544-45; porady lekarskie telefon 637-35.

WOJEWÓDZKA STACJA PR — (ul. Kościuszki 103), tel. 566-66.

APTEKI: Marcinkowskiego 11 (czynna cała dobę). Dyżur NOCNY: Główna 53 i Staroleśka 79.

LEKARZ WETERYNARIJ — Miejska Lecznica dla Zwierząt — ul. Grunwaldzka 248, tel. 635-31 — godz. 8—21 (w nocy nagłe wypadki).